

NA str. 3-ej REFERAT tow. HILAREGO MINCA pt. „Krytyka i samokrytyka w pracy aparatu gospodarczego“

CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE D

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDYNIA — GDAŃSK — NIEDZIELA, 26 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 266 (457)

MILIONOWE MASY LUDU PRACUJĄCEGO FRANCJI WZIĘŁY UDZIAŁ W STRAJKU POWSZECHNYM

(Telefonem od własnego korespondenta w Paryżu)

W OKRĘGU PARYSKIM STRAJK PROKLAMOWANY PRZEZ ZWIĄZKI ZAWODOWE BYŁ POWSZECHNY. ŻYCIE ZAMARŁO NIEMAL CAŁKOWICIE. WIADOMOŚCI DOCIERAJĄCE Z PROWINCJI DO POŹNYCH GODZIN NOCNYCH POTWIERDZAJĄ, ŻE FAŁA STRAJKOWA OBJĘŁA CAŁY KRAJ.

Od samego rana ulice Paryża wykazywały niezwykle ożywienie. Strajkowały metro i autobusy. Na ulicach wiadało tysiące normalnie nieczynnych pojazdów, za pomocą których paryżanie starali się dostać do odległych dzielnic miasta. Tysiące ludzi kursowało dookoła nieczynnych stacji metra po zwiększając jeszcze bardziej zator komunikacyjny i zasilając potok ludzi na ulicach.

Strajk objął wszystkie większe fabryki w okręgu paryskim. Zamknięte zostały również wszystkie banki, domy towarowe, wielkie magazyny. Radio od rana było nieczynne i zaczęło audycje dopiero pod wieczór. Z wyjątkiem MSZ wszystkie ministerstwa były zamknięte. Nieczynna była również prefektura policji, poczta, telefony i tele-

graf, tak że między godz. 16 a 22 przerwana była całkowicie komunikacja między Paryżem a resztą świata.

O oznaczonej godzinie stanęły wszystkie pociągi — bądź to w polu, bądź to na najbliższych stacjach. W Pałacu Sprawiedliwości przerwane zostały rozprawy sądowe, albowiem z powodu strajku strażników nie można było doprowadzić oskarżonych z więzienia. Apłeki czynne były tak jak w dni świąteczne, natomiast gazownia i elektrownia działały na podstawie dyżurów. Ciągłe napływają wiadomości z prowincji o 100-procentowym przebiegu strajku. Do godz. 0.30 nadeszły informacje o całkowitym strajku w Tuluzie, Montpellier i Marsylii.

Rada Krajowa Federacji Górników

zapowiedziała dziś strajk generalny górników na dzień 4 października, jeżeli do dnia 1.10. nie zostaną cofnięte dekrety „socialistycznego” ministra

Waszyngton przygotowuje dalszą dewaluację franka

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat” zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Wiadomość tę potwierdza „Monde” i „Paris Presse”.

BIURO POLITYCZNE Francuskiej Partii Komunistycznej o sytuacji w kraju

PARYŻ, 25.9 (PAP). W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice’a Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona sprawa cen i płac.

W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązać sprawy podniesienia płac pracowników odpowiednio do wzrostu cen i konstataje, że projekt finansowy Queuille jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne potępia projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej idącej na rękę spiskowcom gaulistowskim. Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich

Lacoste’a godzące w ubezpieczenia społeczne pracowników kopalń i w znacjonalizowane zakłady przemysłu węglowego.

Przewodniczący Rady Ekonomicznej — Leon Jouhaux, oświadczył na konferencji prasowej, że w wyniku ostatnich decyzji finansowych rządu, Francja znajdzie się w obliczu inflacji. Jouhaux podkreślił, że podwyżka wynagrodzeń straciła praktycznie znaczenie w związku z równoległym wzrostem cen. Trwała równowaga będzie osiągnięta jedynie z chwilą wprowadzenia stałego stosunku pomiędzy płacami i cenami.

republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle’a karzącymi z pomocy rządu Queuille’a.

DELEGACI ZSRR I POLSKI bronią zasad Karty ONZ

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Piątkowe po południowe posiedzenie plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ wypełniła debata nad kwestią skreślenia z porządku dziennego sesji punktów 14c (dopuszczenie do ONZ charakterze członka Włoch), 15 (sprawa grecka), 16 (sprawa Korei), 17, 18 i 19 (sprawa tzw. Małego Zgromadzenia).

Szczególnie żywy przebieg miała dyskusja nad punktem 14c. Delegat radziecki, wiceminister spraw zagranicznych Jakub Malik, domagając się skreślenia tego punktu, wskazał, że istotną

intencją projektodawcy argentyńskiego jest nie tyle sprawa dopuszczenia Włoch, ile zmiana Karty ONZ. Mówca przypomniał, że w myśl art. 4. Karty, nowy członek może być przyjęty tylko na zalecenie Rady Bezpieczeństwa, z drugiej zaś strony, wszelkie uchwały tej Rady, zgodnie z art. 27 Karty, winny być powzięte większością przynajmniej 7 głosów członków Rady Bezpieczeństwa, wśród których muszą się znaleźć głosy wszystkich 5 wielkich mocarstw. Otóż w danym wypadku brakowało głosu Związku Radzieckiego.

Delegat polski dr Suchy podkreślił, że, ponieważ punkt 14c jest sprzeczny z zaleceniami Karty, uchwała, dopuszczająca ten punkt, musiała być także sprzeczna z Kartą ONZ.

Do wywodów poprzednich mówców przyłączył się delegat belgijski Spaak, przestrzegając przed niebezpieczeństwem ignorowania postanowień Karty i stwarzania wątpliwych precedensów.

Wywody Spaaka poparł delegat Francji Rene Mayer, po czym wyraził

całkowitą z nimi solidarność delegatów holenderski van Reien, proponując, aby w razie przyjęcia punktu 14c — sprawa Włoch została odesłana z powrotem do Rady Bezpieczeństwa.

W głosowaniu wniosek o skreślenie punktu 14c został odrzucony 19 głosami przeciwko 16 przy 10 wstrzymujących się.

W kuluarach Zgromadzenia zwracała uwagę na solidarne wystąpienia przedstawicieli szeregu krajów europejskich w obronie Karty ONZ.

W kwestii punktu 15 (sprawa grecka) delegat radziecki, min. Malik, podkreślając nielegalny charakter tzw. Komisji Bałkańskiej, zaprotestował przeciw oskarżeniom pod adresem północnych sąsiadów Grecji, jakoby dostarczali oni pomocy greckim wojskom demokratycznym i stwierdził, że oskarżenia te są absolutnie bezpodstawne. Minister Malik podkreślił z naciskiem, że nie północni sąsiedzi Grecji dopuszczają się interwencji, lecz mocarstwa anglosaskie, które stale i jawnie ingerują w Grecji oraz dostarczają broni i amunicji rządowi ateńskiemu. Stanowisko, że poparł delegat jugosłowiański, protestując przeciw działalności tzw. Komisji Bałkańskiej.

Delegat radziecki domagał się również skreślenia punktów: 16, 17, 18 i 19, wywodząc, że ich wprowadzenie oznacza — jak w poprzednich wypadkach — pogwałcenie Karty ONZ.

W wyniku głosowania dyskutowane punkty porządku dziennego zostały utrzymane.

GŁOSY PRASY O MOWIE MIN. MODZELEWSKIEGO

Prasa światowa poświęca wiele uwagi przemówieniu min. Modzelewskiego, wygłoszonemu na plenarnym posiedzeniu ONZ.

„Combat” pisze: „Pierwszy mówca z krajów Wschodniej Europy — polski minister spraw zagranicznych Modzelewski — wziął udział w debacie z werwą i szczerością. Podkreślił on niebezpieczeństwo, zagrażające autorytetowi ONZ, które wypływa z pod porządkowaniem Organizacji interesem jednego lub kilku mocarstw. Należy zaznaczyć, ponieważ jest to prawda, że atmosfera panująca na ONZ wydaje się beztętnemu obserwatorowi bardziej amerykańska, niż naprawdę międzynarodowa.”

„Le Monde” poświęca przemówieniu delegata polskiego artykuł wstępny.

„Polska jest bezpośrednio zainteresowana — pisze „Le Monde” — sprawą niemiecką. Był błądem mocarstw zachodnich, że resolution Konferencji Warszawskiej nie zostały zaakceptowane jako płaszczyzna do dyskusji.”

Dziennik „Dagens Nyheter” oświadcza, że mowa min. Modzelewskiego była odpowiednią nie tylko Polsce, ale i wszystkim państwom wschodnioeuropejskim na przemówienie ministra Marshalla.



W odbudowie Warszawy wraz z całą ludnością uczestniczy również wojsko. Na zdjęciu saperzy-murarze przy pracy

240 milionów zł na stypendia dla młodzieży

Towarzystwo Burs i Stypendiów, przystępuje w bież. roku szkolnym do szeroko zakrojonej akcji stypendialnej, na którą przeznaczają około 240 mil. złotych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększy się liczba, korzystających z e stypendiów TBS około 3.000 osób.

Przy przyznawaniu stypendiów komisje kwalifikacyjno-selekcyjne Towarzystwa, uwzględnią będą — podobnie jak w latach ubiegłych — przede wszystkim młodzież robotniczą i chłopską.

Niezależnie od wzrostu liczby stypendystów, TBS zamierza podnieść wysokość stypendiów.

DYREKCJA — KOŁA PARTYJNE — RADA ZAKŁADOWA

W dzisiejszym numerze czytelnicy znajdą referat członka Biura Politycznego KC PPR tow. Hilarego Minca na ogólnokrajowej naradzie partyjnego aktywu gospodarczego oraz rezolucję tej narady w sprawie wad i braków naszego aparatu administracyjno-gospodarczego i sposobów ich zwalczania.

Dokładna analiza tych wad i braków, wynikająca z uchwał sierpniowego Plenum, została przeprowadzona w duchu bezwzględnej krytyki i samokrytyki, w duchu walki z podstawowym złem, jakim dla pepercowa jest oderwanie się od Partii.

Oderwanie się od Partii prowadzi wprost lub pośrednio do owych czterech chorób naszego aparatu, o których mówił tow. Min. Prowadzi ono do tego, że dyrektor przedsiębiorstwa odgradza się od mas, zatraca wyczuć potrzebę, bołaczek i zainteresowań robotników.

Z oderwania od Partii wyrasta groźna choroba biurokratyzmu. W oderwaniu od Partii i mas tkwi również źródło choroby konserwatyzmu i skostnienia tego aparatu.

Z oderwania od Partii wywodzi się niewątpliwie również najgroźniejszy objaw chorobowy, jakim jest tolerowanie w aparacie wrogich, kapitalistycznych elementów, niedostrzeganie licznych niestety faktów zraniania się przegnień ogniu aparatu z sektorem kapitalistycznym.

Dlatego też narada aktywu gospodarczego w swej rezolucji podkreśla na pierwszym miejscu, że choroby aparatu nie mogą być pokonane inaczej, jak tylko przez zwiększenie inicjatywy i kontroli od dołu, tj. ze strony mas pracujących.

Trzeba więc, żeby masowe organizacje robotnicze tak pracowały, aby mogła w nich w pełni przejawić się inicjatywa i kontrola załogi robotniczej.

W związku z tym trzeba określić możliwie jak najbardziej dokładnie, jakie powinny być wzajemne stosunki między administracją a Radą Zakładową i kołami partyjnymi PPR czy PPS. W dotychczasowej praktyce mieliśmy bowiem nieraz do czynienia z wykazywaniem szerszej linii Partii w tej sprawie. Były wypadki, kiedy dyrektorzy ignorowali zarówno organizację partyjną, jak i Radę Zakładową, tłumiąc tym inicjatywę i kontrolę masową z dołu. Z drugiej zaś strony zdarzały się wypadki, kiedy fabryczne koła partyjne lub Rady Zakładowe usiłowały podważyć kierownictwo pozyję dyrektora, wtrącać się do jego kompetencji i przekreślać jego dyrektywy.

Obie te krańcowości należy surowo potępić. Dyrektor unarodowionego przedsiębiorstwa nie może nie liczyć się z głosem partii lub związku zawodowego, tym zaś nie wolno dyrektora ograniczać w przyznanych mu prawach, ani go wyręczać w administrowaniu i kierowaniu produkcji.

Organizacja partyjna zeszlaby na manowce, gdyby chciała bezpośrednio wtrącać się do kompetencji dyrektora. Organizacja partyjna ma dosyć możliwości, aby wpływać na pracę dyrektora — towarzysza lub nawet bezpartyjnego, aby go powstrzymać od fałszywych kroków i błędnych posunięć, aby wpływać na wykonanie planu, na polepszenie bytu masy robotniczej, na ustanowienie prawidłowych stosunków między administracją a Radą Zakładową.

Partia ma możność i obowiązek nadawania słusznego kierunku pracy wszystkim organizacjom masowym w fabryce a przede wszystkim Radzie Zakładowej, kształtując jej działalność w dziedzinie współzawodnictwa, pracy kulturalno-oświatowej, higieny i bezpieczeństwa pracy itd.

Partia jest siłą napędową całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego, a koła fabryczne — podstawowym ogniwem Partii. Koło powinno więc być motorem, który uruchamia wszystkie transmisje, napędza energią wszystkie maszyny. Ale motor nie może być równocześnie transmisją lub narzędziem. Koło nie może wyręczać lub zastępować ani administracji, ani Rady Zakładowej, ani jakiegokolwiek innej organizacji masowej, lecz dbać o ich skuteczną i harmonijną współpracę.

Tylko na tej podstawie może być ustalony właściwy wzajemny stosunek między administracją a Radą Zakładową i kołami partyjnymi.

Milionowa tona w zespole portowym Gdańsk-Gdynia

W dniu 25 września zespół portowy Gdańsk — Gdynia przeładował milionową tonę towarów w tym miesiącu. W lipcu i sierpniu milionowa tona była przeładowana dopiero w dniu 28. Obrót zespołu w ciągu dwóch de-

kad września osiągnął już 836 tysięcy ton towarów, z czego na wywóz przy padła 607 tysięcy, a na przywóz 229 tysięcy. Przeładunek w pierwszej dekadzie tego miesiąca wyniósł 436 tysięcy ton.

Mobilizacja sił postępowych i podniesienie poziomu ideologicznego mas partyjnych

Referat. Longo na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM, 25.9 (AP). — W czwartek rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na wstępie członek sekretariatu partii Mauro Seccomarro powitał w imieniu zebranych Togliattiego, który powrócił na swój posterunek po długiej nieobecności spowodowanej leczeniem się z ran, odniesionych w cza sie zamachu na jego życie.

Togliatti w krótkiej odpowiedzi za znaczył, że zamach na niego „był w pierwszym rzędzie objawem skrajnego naprężenia walki klasowej we Włoszech”.

Z kolei członek kierownictwa partii Paletta poświęcił krótkie pośmiertne wspomnienie Andrejowi Zdanowowi, sekretarzowi KC WKP(b) oraz Giuseppe Rossii — członkowi kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej.

REFERAT LUIGI LONGO

Następnie zabrał głos wicesekretarz partii Luigi Longo, który wygłosił przemówienie na temat „linii politycznej i ideologicznej partii w obecnej sytuacji”.

WZROST NAPIĘCIA WALKI KLASOWEJ

Wskazując na zaostrenie się konfliktów politycznych i klasowych tak

na terenie wewnętrznym jak i międzynarodowym oraz na wzrost napięcia walki klasowej, Longo podkreślał, że kapitalizm nie jest w stanie zaspokoić nawet częściowo postulatów mas pracujących domagających się chleba i pracy, nie jest w stanie zaspokoić pragnienia wolności i niezależności narodów. Od dziesiątków lat kapitalizm przynosi narodom jedynie ruinujące systemy gospodarcze, chroniczne bezrobocie i niszczyielskie wojny.

SPRZECZNOŚCI W ŚWIECIE KAPITALISTYCZNYM

Mówca wskazuje dalej na dysproporcje ekonomiczne, istniejące między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi, spowodowane faktem olbrzymiego rozwoju produkcji amerykańskiej przy jednoczesnym spadku jej w innych krajach kapitalistycznych, co zachwiało równowagą światową.

Sytuacji tej nie może zaradzić plan Marshalla, gdyż podważa on fundamenty życia gospodarczego państw, planem tym objętych. Nie może on nawet rozwiązać sytuacji istniejącej na terenie USA, gdyż trudności, na jakie napotyka imperializm amerykański, mają swoje korzenie w zachwianiu równowagi międzynarodowej, o-

gólnym kryzysie kapitalizmu, który plan Marshalla powiększa, zamiast go łagodzić.

ZGUBNA POLITYKA RZĄDU WŁOSKIEGO

Longo przechodził z kolei do analizy zgubnej polityki rządu włoskiego, zmierzającej do ukrócenia praw robotniczych i odrodzenia kapitalizmu. Polityka ta objawia się w ograniczaniu produkcji przemysłowej, prowadzeniu do upadku rolnictwa i przekształcenia Włoch w kolonię. Mówca stwierdza w związku z tym, że jedyną drogą obrony zdobyczy klasowych, obroń Włoch przed katastrofą jest droga walki klasowej, droga zorganizowanej akcji mas.

PRÓBY ROZBICIA KLASY ROBOTNICZEJ NIE UDAŁY SIĘ

Wskazując na fiasco prób chadecji wywołania rozłamu wśród klasy robotniczej, Longo oświadczył:

„Czeka nas obecnie walka na pewno bardziej twarda i trudna niż dotąd. Musimy stanąć na czele robotników, sił demokratycznych i ludowych, pokierować oporem wobec polityki rządu chrześcijańsko-demokratycznego, który wywołał tak napiętą sytuację.

(Dalszy ciąg na str. 2)

OBRADY moskiewskiego aktywu WKP(b)

MOSKWA, 25.9 (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie aktywu moskiewskiej organizacji Wszzechzwiązkowej Partii Komunistycznej z udziałem 2 tys. osób pod przewodnictwem sekretarza komitetu moskiewskiego Popowa. Zebranie było poświęcone zadaniom organizacji w sprawie szkolenia członków partii w dziedzinie teorii marksizmu - leninizmu.

Jak wynika z przemówienia sekretarza moskiewskiego komitetu Wszzechzwiązkowej Partii Komunistycznej do spraw propagandy Danilowa mieszkanie Moskwy nabyły dotychczas milion egzemplarzy krótkiego kursu historii WKP (b).

PRZY POMOCY ZSRR

Albania osiągnie niezależność gospodarczą

TIRANA, 25.9 (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, członek Biura Politycznego CK Albanskiej Partii Komunistycznej i minister przemysłu Tuk Iakowa, kierownik albańskiej delegacji handlowej, która zawarła układ handlowy z rządem ZSRR, podkreślił w wywiadzie prasowym ogromne znaczenie pomocy

MEMORANDUM DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU GRECJI DO ZGROMADZENIA GENERALNEGO ONZ

PARYŻ, 25.9 (PAP). Rozgłosiła Wolnej Grecji nadała tekst memorandum Tymczasowego Rządu Demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ, będzie dyskutowana zaostrze bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, toteż rząd tymczasowy uważa, że Narody Zjednoczone powinny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Gramos, głosi memorandum, wykazała dobitnie, że armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. Rząd ateński jednak odrzucił wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie miano-

du demokratycznego i armii demokratycznej Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Gramos, głosi memorandum, wykazała dobitnie, że armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. Rząd ateński jednak odrzucił wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie miano-

wanie komisji występujących się służąc swoimi panom i odpowiedzialnych za wojnę domową. Odrzucając lojalne propozycje tymczasowego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że to oni właśnie obawiają się woli ludu.

Memorandum podkreśla dalej, że w trudnych warunkach armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny. Nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszysty greccy. Pielęgnuje rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas gdy faszysty greccy dobijają ich.

Memorandum stwierdza następnie, że, skierowując swój głos do ONZ, spełnia obowiązek rządu demokratycznego wobec Narodów Zjednoczonych i wobec pokoju i zapewnia, że mimo terroru, oszczerstw i prowokacji, rząd tymczasowy będzie prowadził walkę aż do ostatecznego wyzwolenia ludu greckiego.

Anglosasi szerzą psychozę wojenną

aby odwrócić uwagę od trudności gospodarczych w Berlinie

BERLIN, 25.9 (PAP). — Tańczone Rundschau" donosi ze źródeł dobrze poinformowanych iż dzienniki berlińskie, licencjonowane przez władze

angloamerykańskie, otrzymały polecenie wszczęcia w najbliższych dniach na swych łamach propagandy wojennej.

W ten sposób inicjatorzy „mostu powietrznego” zamykają odwrócić uwagę mieszkańców zachodnich sektorów Berlina od zbliżających się trudności zaopatrzenia ich w żywność w związku z nadchodzącą jesienią i zimą.

BERLIN, 25.9 (PAP). — W demokratycznym bloku Berlina, w którego skład wchodzi przedstawicielstwo partii liberalnej, chrześcijańskiej i demokratycznej i partii jednolitej socjalistycznej wywiosował do magistratu miasta Berlina pismo, w którym, wskazując na konieczność natychmiastowego rozwiązania szeregu problemów gospodarczych Berlina, proponuje zainicjowanie wspólnych rozmów w tej sprawie z władzami miejskimi.

BERLIN, 25.9 (PAP). Gen. Clay nadał do wiadomości, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy liczba rodzin amerykańskich w Berlinie zmniejszyła się z 2.600 do 1.100.

BERLIN, 25.9 (PAP). — Zgodnie z doniesieniem amerykańskich władz wojskowych w Bawarii w dniu 10 października została zwolniona z obozów wszyscy internowani hitlerowcy, którzy do tej pory nie zostali jeszcze zdenazyfikowani.

Złagodzenie wyroku na bezpośrednich sprawców ekscesów w Berlinie

BERLIN, 24.9 (PAP). Zgodnie z wnioskami generała Kotikowa, sąd w strefie radzieckiej rozpatrzył ponownie sprawę 5-ciu Niemców, ujętych w czasie ekscesów faszystowskich w Berlinie. Pierwotny wyrok, który opiewał na 25 lat robót nieprawnych, został złagodzony. Oskarżeni Reinhold Goepner i Guenther Grams otrzymali 8 lat, Dieter Linke — 4 lata, Klaus Schiller — 3 lata i Horst Stern — 1 rok, przy czym wobec tego ostatniego zastosowano zawieszenie kary.

Gen. Kotikow, proponując rewizję wyroku podkreślił, że sąd nie wziął pod uwagę faktu, iż oskarżeni działali pod wpływem podżegających mów niektórych członków magistratu berlińskiego.

Rząd Koreńskiej Republiki Ludowej wyraża wdzięczność Generalissimosowi Stalinowi

MOSKWA, 25.9 (PAP). — Jak donosi agencja TASS, premier koreńskiej republiki ludowej - demokratycznej Kim Ir Sen przesłał do Generalissimusa Stalina pismo, w którym stwierdza m. in.:

„Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreńskiej republiki ludowej - demokratycznej i całego narodu koreńskiego jak najserdeczniej wyrażam wdzięczność.

Naród koreński zna dobrze mądrą leninowską - stalinowską politykę na drodze do wolności i nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał Zw. Radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodu koreńskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowiska delegacji radzieckiej w mieszanej komisji radziecko - amerykańskiej, niejednokrotne deklaracje rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Dzięki bezinteresownej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, naród koreński prowadził i będzie prowadził energiczną walkę o pełną niezależność narodową swojej ojczyzny i o umocnienie nie osłabionych już sukcesów w dziedzinie budowy prawdziwie demokratycznej Korei.

Akcja masowej propagandy marksizmu - leninizmu w ZSRR

MOSKWA, 25.9 (PAP). — W związku z Radzieckim odbywa się obecnie akcja popularyzacyjna i oświatowa, znaną jako najszersze warszwy ludności z historią Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików z zasadami marksizmu - leninizmu oraz filozofią materialistyczną.

W całym Związku Radzieckim powstają coraz nowe wieczorowe uniwersytety marksizmu - leninizmu w nowo otwartych uniwersytetach wie-

czorowych w okręgu Altajskim rozpoczęło ostatnio systematyczne studia marksowskie około 1000 osób, rekrutujących się zarówno ze środowiska robotniczego, jak i inteligencji. Mimo wzrostu sieci uniwersytetów marksizmu - leninizmu, napływ pragnących się uczyć przekracza znacznie ilość miejsc. Podobnie uniwersytety powstają również przy organizacjach intelektualistów radzieckich.

Przed 30-leciem Komsomolu Przygotowania na terenie ZSRR

MOSKWA, 25.9 (PAP). — Kampania współzawodnictwa socjalistycznego ku c. 30-leciu Komsomolu, zapoczątkowana przez młodzież radziecką, przybiera z każdym dniem na sile. Już 1 września br. ponad 100 tys. młodych robotników w zakładach moskiewskich wykonało całonocny plan swojej pracy.

Z ośrodków przemysłu węglowego Kadijewa (obwód Woroszyłowgradzki) donoszą o wspaniałym osiągnięciu młodego komsomolca Andrieja Guziła, który w ciągu jednej zmiany wydobyl 100 ton węgla.

Młodzi robotnicy Kijowa zobowiązali się, poza wykonaniem rocznych planów w ciągu 10 miesięcy dać dodatkową produkcję łącznej

wartości 20 mil. rubli oraz zaoszczędzić paliwo i surowiec na sumę 16 mil. rubli.

MOSKWA, 25.9 (PAP). — Staraniem związku kompozytorów radzieckich w ramach obchodu 30-lecia Komsomolu, odbędzie się na Placu Puszkina w Moskwie festiwal pieśni radzieckiej, na którym wystąpią kompozytorzy komsomolcy a wśród nich laureaci festiwalu młodzieżowego w Pradze: Karen, Chaczaturian i Aleksy Murawlow.

Zakłady przemysłu artystycznego na terenie Moskwy i Leningradu przystąpiły do produkcji jubileuszowych odznak pamiątkowych ku czci 30-lecia Komsomolu.

PLENUM KC Włoskiej Partii Komunistycznej

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Musimy pracować nad stworzeniem nowego ugrupowania sił społecznych i politycznych, które świadomie niebezpieczeństw, do jakich prowadzi polityka de Gasperi i Scelby, spowoduje radykalną jej zmianę, w której warunki dla ukonstytuowania się rządu prawdziwie demokratycznego prawdziwie ludowego, w którym reprezentowane byłoby również siły robotnicze i który prowadziłby politykę po

Narzędziem, które umożliwiłoby realizację takiej polityki musi stać się „koalicja demokratyczna”. Konieczność jej powstania uznają wszyscy politycy i ugrupowania, które wchodziły w skład Frontu Demokratycznego - Ludowego.

PROGRAM KOALICJI DEMOKRATYCZNEJ

Longo precyzuje główne wytyczne programowe tej koalicji: walka o pokój, obrona swobód republikańskich, obrona stopy życiowej robotników, restrykcje konstytucyjne, przeprowadzenie reform ustrojowych, utworzenie rządu demokratyczno - ludowego.

NAJBLIŻSZE ZADANIA PARTII

Po poddaniu krytycznej ocenie pewnych niedociągnięć w partii, przejawiających się przede wszystkim w istnieniu „odchylenia oportunistycznego i objawów kapitulacji wobec propagandy przeciwnika, Longo podkreśla, iż partia musi zmobilizować do pracy organizacyjnej wszystkich członków, jeśli chce wywiązać się ze swej kierowniczej roli i przeprowadzić swą akcję.

Mówca stwierdza, iż Włoska Partia Komunistyczna liczy 2.250 tysięcy członków. Musimy w ten sposób postępować — mówi on — aby z tych 2,5 mln. komunistów uczynić bojowników politycznie i ideologicznie uświadomionych.

Dajmy naszej partii kierownictwo silne pod względem ideologicznym, sil-

ne politycznie i silne organizacyjnie — stwierdza w konkluzji Luigi Longo. Mając takie kierownictwo, pod wodzą Longo, zwyciężymy, który nie wróci do nas, by nami kierować, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, ponieważ potrafimy odeprzeć ataki i w takich naszych nieprzyjaciół, ponieważ potrafimy zwyciężyć w nie pokoju, pracy i socjalizmie.

Historycy polscy do Prezydenta RP

Przewodniczący VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich prof. Jan Dąbrowski nadesłał na ręce Prezydenta R.P. w imieniu obradujących historyków depeszę treści następującej:

„Siódmy Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu przystępując do obrad nad kontynuacją nauki historycznej, przystępując do obrad nad stworzeniem nowych szeroko podstaw dla badania przeszłości, prosi Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów głębokiej czci, hołdu i zapewnienia ofiarnej pracy naukowej i oświatowej w odbudowie i przebudowie polskiej kultury”.

Przyjęcia u marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski przyjął w dniu 23 bm. ministra pełnomocnego Iranu p. Fazlollah Nabila.

SPRZYSTANIE

W dn. 23 bm. w wiadomości podanej za PAP-em, dotyczącej składu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Marksistów pominięto w nazwiska wicemin. oświaty dra Henryka Jabłońskiego i dra Celię Bobińskiej - Wolskiej, co niniejszym prostujemy.

INTELLIGENCE SERVICE

zamieszczone w sprawie zabójstwa Bernadotte'a

TEL. AVIV, 25.9 (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel. Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojennej służby wywiadu dowódca na Śr. Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dyrektywy w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem było by stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael.

Atmosfera ta w znacznym stopniu ułatwiła zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu podczas debat nad sprawą palestyńską.

Gen. Clayton, jako główny agent angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w dziedzinie wywiadu na Środkowym Wschodzie stworzył po wojnie szeroką sieć wywiadowczą, umieszczając swoich ludzi we wszystkich nacjonalistycznych organizacjach arabskich oraz w organizacji Irgun Zwei Leumi w Palestynie.

Jak donosi korespondent Telepress, podczas aresztowań kierowników grupy Sterna, przeprowadzonych na roz-

kaz państwa Izrael po zamordowaniu Bernadotte'a aresztowano również kilku agentów wywiadu angielskiego.

KOMITET ARABSKI NIE UZNAJE RZĄDU ARABSKIEGO

PARYŻ, 25.9 (PAP). — Agencja France Presse podaje wiadomość wydaną w Kairze dziennika „Al Zamane” według której przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego zdemontował formalnie informacje o powstaniu nowego rządu arabskiego w Palestynie.

Donoszą z Ammanu o przybyciu tam dowódcy arabskiej „armii wyzwolenieckiej” — El Kaukdi, który zapewnił króla Abdullaha o swej pomocy w akcji zwalczania nowego rządu arabskiego w Palestynie.

Armia Ludowa zdobyła Tsing Nan

LONDYN, 25.9 (PAP). — Jak podaje rozgłoszona chińska armii ludowej, Tsingnan, stolica prowincji Szantung, została zdobyta przez wojska chińskiej armii ludowej.

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyło się w dniu 20 bm. zebranie przedstawicieli świata artystycznego i kulturalnego stolicy, organizacji społecznych i zw. zawodowych, w celu omówienia szczegółów programu „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

Spotkanie związkowców włoskich z warszawskim aktywnym zw. zaw.

W dniu 24 bm., w godzinach popołudniowych, nastąpiło w gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, spotkanie przedstawicieli włoskich rad zakładowych z warszawskim aktywnym związkowców zawodowych.

Gościł powitał wiceprzewodniczący WRZZ — Krawczyk, który w przemówieniu swym naświetlił osiągnięcia i cele polskiego ruchu zawodowego.

W imieniu gości przemówił poseł Berto Sannicolo. Scharakteryzował on sytuację, w jakiej znajduje się włoska klasa robotnicza, omawiając szeroko anglo-amerykańskie zakusy imperialistyczne oraz terror i presję, wywieraną na włoskiej klasie robotniczej przez rząd de Gasperi. Jed-

nakże lud włoski — stwierdził mówca — wyżej ceni swoją wolność niż amerykańską „dobrobytliwość”.

Następnie przemówił inż. Giovanni Bertoli (Navalmecano Neapol). Mówca stwierdził, że osiągnięcia narodu polskiego w zakresie odbudowy, możliwe są tylko w ustroju demokracji ludowej. Potęgą waszego ruchu zawodowego — stwierdził mówca — polega przede wszystkim na jego jednolitości.

Na zakończenie przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych zadali delegacji włoskiej szereg pytań, dotyczących sytuacji robotników, działalności związków zawodowych oraz ruchu młodzieżowego we Włoszech.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Protokół nad „Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”, objął prezydent m. st. Warszawy, inż. Stanisław Tołwiński.

„Po obszernej dyskusji nad programem, została uzgodniona wspólna linia akcji „Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

MŁODZIEŻ POLSKA ZEGNA tow. Paulinę Pakulską

Dnia 24 bm. odbył się w Warszawie na cmentarzu wojskowym pogrzeb znanej działaczki rewolucyjnej ruchu młodzieżowego — Pauliny Pakulskiej.

W wielkiej sali Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej ustawiono w powodzi kwiatów i zieleni trumnę tragicznie zmarłej działaczki. W ciągu 24 godzin straż honorową przy trumnie zmarłej towarzyszyły walki pełni! ZMP-owcy, młodzi uczniowie i górnicy. Dziesiątki delegacji młodzieży z całego kraju przybyły do Warszawy, aby pożegnać na zawsze wiernego i zahartowanego bojownika o sprawę ludu pracującego.

Przed cmentarzem wojskowym oczekiwali na kondygnacji trumnie zebrana młodzież stolicy. Przy dźwiękach marsza żałobnego szła za trumną rodzina Pauliny Pakulskiej, członkowie władz ZMP, ZAMP, KC PPR, Zarzą-



Kielbasa wyborcza dla Watykanu

Prezydent Truman jest rozczulony. W specjalnym liście, wysłanym do Myrona Taylora, stwierdza on, że Watykan, który obiecał poparcie partii demokratycznej w wyborach amerykańskich, zmienił ostatnio swe sympatie na skutek drobnego faktu — obietnicy partii republikańskiej wysygnowania po dojściu do władzy 15 milionów dolarów dla Stolicy Apostolskiej. Pie niądze, jak wiadomo, nie śmierdzą, a Watykan właściwie pozostał wier ny sobie, bo przecież wielki kapitał amerykański, jego sprzymierzeniec politykę swą prowadzi również do brzoza pośrednictwem partii demokratycznej jak i republikańskiej.

Stolica Apostolska najwyraźniej nie chce pozostać w tyle w rozwoju wypadków dziejowych. Watykan już dawno poczynił wszelkie kroki, aby z wielkiego obszarnika przekształcić się w wielkiego kapitalistę i przemysłowca. Świadczy o tym fakt wykupywania do spółki z królami z Wall Street przemysłu włoskiego, świadczą wielkie afery bankierskie, świadczy wreszcie ogólnostopowa polityka Kościoła, popierająca na każdym odcinku imperializm z Oceanu i jego „antykomunistyczną” kampanię.

Pomoc ambon nie jest do pogardzenia dla imperialistów. Toteż nie dawno podano do wiadomości, że kardynał Spellmann, który w Waszyngtonie spełnia podobną rolę z ramienia papieża jak Myron Taylor w Watykanie z ramienia Trumana, przekazuje miesięcznie na cele „charytatywne” Stolicy Apostolskiej pół miliona dolarów. Suma ta, obracana w łwiej części na pomoc dla biednych, zdenazyfikowanych przez amerykańskich wspólników Watykanu SS-manów, jest widad nie wystarczająca, skoro Watykan decyduje się za skromną sumkę 15 milionów dolarów przechylać się na stronę prawdopodobnych zwycięzców w przyszłych wyborach amerykańskich. Jak wiadomo, Stolica Apostolska bywa nie tylko po stronie silniejszych armat, ale i po stronie pełniejszych sakiewek i lepiej zorganizowanej machiny wyborczej. Zresztą i fabryki (wśród których znajdują się wiele zbrojeniowych) przejęte obecnie przez Watykan, musiały chyba dużo kosztować. Do lary amerykańskie pozwola na poczynienie nowych zakupów i wkrótce, miejmy nadzieję, obok ostarwionego jezuitycznego banku pod wezwaniem Św. Ducha, pojawią się podobne zakłady, produkujące armatnie firmy „Pan”. Sprawy bankierskie zajmują się jezuiti. Do kierowania nowoczesnym przemysłem trzeba będzie może stworzyć jakiś nowy, „militarny” zakon. Co prawda, prasa katolicka w Polsce głośno się uskarża na snadek wołań kapłańskich. Ale może i na to parodią bogaty wujaszek.

Yale

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA W PRACY APARATU GOSPODARCZEGO

Z referatu tow. Hilarego Minca na naradzie aktywu gospodarczego PPR

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej Partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia Partii jej pełnej zwartości i wzmocnienia jej siły i prężności politycznej jest, nie tylko przewyższenie poziomu odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniwach Partii nie wyłączając kierownictwa.



Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

PRZED NASZĄ PARTIĄ I PRZED KLASĄ ROBOTNICZĄ STOI OLBRYZMIE ZADANIE SOCJALISTYCZNEGO PRZEKSZTAŁCENIA KRAJU.

Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczyć w okres sześciolletniego planu i w okresie tego sześciolletniego planu mamy w Polsce budować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie podwoić produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, mamy zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miast, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale i jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeobrazić wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej. W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem. Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przewyższeniu wszelkiego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — ucy nas tego historia i ucy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie podda.

Ala te trudności, która wynika z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności nas są zastrzeżone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

W r. 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 r. jesteśmy państwem demokracją ludową, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzecz jasna, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do nowych, olbrzymich zadań budownictwa zrębów społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, nie może być mowy o naprawdę szybkim i zwycięskim pokonywaniu trudności, wynikających z presji imperializmu zagranicznego i z wszelkiego oporu wewnętrznego klasowego wroga.

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie udrażniali nasz aparat państwowy, i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe udrażnianie w porę i na czas wyeliminowali te ogniska tego aparatu, które zgniły i wyrosły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób. JAKIE SĄ TE CHOROBY?

Choroby aparatu administracji gospodarczej

PRWISZA CHOROBA, choroba bardzo często występująca, to jest uporczywe, ZŁOSLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE ICH POTRZEB.

Ja — towarzysze — wczoraj byłem w ciągu 10 godzin na naradzie aktywu związkowego i przyszłuchując się w tym dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy, kiedy się słuchało tego, co związkowcy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodarczej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na nieścisłość, na uogólnianie, na wyolbrzymianie. Biorąc poprawkę, ale to, co po tej poprawce zostaje, zmusza do czerwienienia się nas wszystkich. W 1924 r., jako młody okręgowiec Związku Młodzieży Komuni-

Jak już podawaliśmy, dnia 18 września odbyła się narada aktywu gospodarczego PPR. Referat o wynikach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR, tow. HILARY MINC. Poniżej podajemy część przemówienia tow. Minca, odnoszącą się do krytyki i samokrytyki na odcinku pracy gospodarczej oraz tekst rezolucji przyjętej przez naradę.

stycznej, mieszkalem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Koszeliwie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszkalo.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany? Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, nowe maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, ŻE TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIĘDZY, ALE PRZED E WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI. A TEJ UWAGI, DBAŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym odbył się szereg aktywów partyjnych, na tych aktywach partyjnych, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwięcej mówiono o biurokratycznej chorobie naszego aparatu, o jego niedbałości o potrzeby ludzkie. Przeczytałem wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. „Cytowano mnóstwo faktów oderwania się administracji, nawet PPR-owskiej od mas”. Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnianie, ale to, co zostaje po tej poprawce, zmusza nas wszystkich do czerwienienia się i to trzeba sobie uświadomić.

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewiedzenie potrzeb mas, tu chodzi także O PAŃSKI WYNIOSŁY STOSUNEK DO LUDZI. Mogę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić, ten pański wyniosły stosunek u ludzi, którzy byli „panami” w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze, na tej sali, których Partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami” w przeszłości. Kto im teraz pozwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, nauczyło się żyć w jakimś sztucznym, wyodrębnionym od życia świecie. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się lizu-

sami i pochlebami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim każą i wszystkim przyklaskują i zasilają życie prawdziwe naszym ludzkom, postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, PPR-owców, przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapominało o tym, że nasza Partia jest Partią mas i że kiedy szkuje się do nowych i wielkich zadań, to tak, jak ten bohater grecki z legendy, który sięgał do ziemi, kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu z naszych towarzyszy, uważa, że od mas się niczego nie można nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za nawias, wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniecznie kończą się ODZWIERCIEDLAJĄ WYSEK LUDZI, ŻYCIE, PRACĘ, TROSKI ŻYWYCH LUDZI.

To jest, towarzysze, ciężka choroba, tę chorobę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydić.

JEST DRUGA CHOROBA naszego aparatu, tą chorobą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazowania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom, do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kierownictwa, piętrzą na drodze tego kierownictwa trudności i niepotrzebne konflikty, a zastrzają się w swych ujemnych skutkach te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apatyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę Partii.

REZOLUCJA KRAJOWEJ NARADY AKTYWU GOSPODARCZEGO Polskiej Partii Robotniczej

Krajowa Narada Aktywu Gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne i stanowcze wyrażenie woli Partii i całej Polskiej Klasy Robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami potęgowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Uchwały Plenum dają dobitny wyraz woli Partii i całej Polskiej Klasy Robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami potęgowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, Narada uważa, że potrzebna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniska partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagania, usunięcie których winno być pierwszym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkaniowe, dojazdowe, aprowizacyjne, warunki sanitarne pracy itd.),

W wielu działach z aparatu gospodarczego wśród nich również u członków Partii, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę Rad Zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyizmu: nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i zagranicą i nie wprowadzając ich do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych wzbogacających doświadczenia techniczne zarówno kierownictwa jak i całej załogi.

W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalny, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokracyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na służnym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, Radą

Zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem Partii, siłą na pędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego. W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności. W związku z tym Narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce, w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładów.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładów zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokracyzmem. W związku z tym Narada wyświadcza na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1 Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania polaczonego Egzekutywu Kół PPR i PPS wspólnie z Radami Zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo-budowlanej. Wyniki tych zebrania przednieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie Kół i ewentualnie za łóg.

2 W ciągu miesiąca października przeprowadzić połączone zebrania Kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmocnienia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretne rezolucje.

To jest druga, ciężka choroba naszego aparatu.

TRZECIA CHOROBA jest szeroko rozpowszechniona w naszym aparacie gospodarczym konserwacyzm i rutyna, niechęć, wrogość do wprowadzania wszelkich nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych, niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i planowej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania wg. starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania nogą w nogę z życiem.

I JEST CZWARTA CHOROBA naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków, kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod bokiem naszych towarzyszy zraszały się z kapitalistą, zraszały się ze spekulantem.

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że NASZ STOSUNEK DO SEKTORA KAPITALISTYCZNEGO JEST STOSUNKIEM WALKI. Ze walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy, nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masę i nieliczenie się z masami, nieumiejętność łączenia metody administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwacyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

Czy myśmy, towarzysze, destatecznie walczyli z tymi chorobami?

Niewątpliwie walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj i bez uprzedzenia: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe.

To jest zjawisko wystające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się on z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrosli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie. Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i budownictwu gospodarczemu. Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny konieczny, niezbędny element naszego gospodarki. Znaczną większość tych ludzi jest godna szacunku, ale to nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrosli, pracowali i wychowali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii.

Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli, muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, odrzucać się ze starych nawyków, odrzucać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg. A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy, bo przecież, towarzysze, my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciężaru kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciężaru.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu. Jest i druga przyczyna: jesteśmy tylko 4 lata u władzy i nie zawsze te 4 lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa do udziału w rządzeniu. I spłot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: nie ma innej rady na leczenie schorzenia biurokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli. Innej rady nie ma, bo są tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbałości o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania i socjalistyczna droga stopniowego i coraz bardziej śmiałego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma.

(Dokończenie na str. 4-ej.)

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA W PRACY APARATU GOSPODARCZEGO

Z referatu tow. H. MINCA na naradzie aktywu gospodarczego PPR

Rzecz jasna, że wciąganie mas do budownictwa i do oddolnej kontroli musi się odbywać w formach i w zakresie ściśle zależnym od etapu rozwojowego. Trzeba stwierdzić, że włączenie mas do budownictwa gospodarczego odbywało się u nas dotąd w stopniu niedostatecznym. Ale to nie wystarczy, bowiem, trzeba i można stwierdzić, że etap rozwojowy, na którym obecnie się znajdujemy, czyni koniecznym nie tylko naprawienie obecnego stanu rzeczy, ale i zrobienie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie JAKIE SĄ FAKTY I WARTOŚCI, KTÓRE POZWALAJĄ NA ZROBIENIE TEGO KROKU I CZY, NIA TO KONIECZNYM?

ŚMIAŁO WCIĄGAJMY MASY DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

PO PIERWSZE: jest rzeczą niewątpliwą, że w okresie 1945—1948 roku, w ogniu wielkich bitew klasowych — walki z reakcją, jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, walki o jedność robotniczą, walki o odbudowę i rozwój naszej gospodarki, walki ze spekulacją itd., mamy wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej, wielki wzrost jej ogólnego i politycznego wyrobienia.

PO DRUGIE: mamy niewątpliwie zastraszanie się walki klasowej, baliśmy mieli próby osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu, a tym próbom można się przeciwstawić tylko przez szerokie i śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego.

PO TRZECIE: mamy inną niż do niedawna sytuację polityczną, mamy sytuację polityczną, kiedy rola produkująca naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, mamy sytuację, kiedy rozbiła się reakcja, mamy sytuację, kiedy na terenie fabryki, przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa, centralnego zarządu niedługo będzie tylko jedna organizacja partyjna.

Z tych wszystkich faktów trzeba wyciągnąć wnioski. My, towarzysze, mamy już od dawna wszystkie elementy, wszystkie główne elementy, które nam są potrzebne do skutecznego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli. JAKIE TO SĄ ELEMENTY?

Te elementy — to administracja przedsiębiorstw, związki zawodowe i organizacje partyjne i słuszny podział funkcji i kompetencji między nimi. Te elementy to administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy. Rada Zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia i koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Ten słuszny i prawidłowy podział funkcji, został już przez partię dawno ustalony. Niestety, nie został on dostatecznie szczegółowo i konkretnie rozpracowany, co wywołuje szereg ujemnych zjawisk. To opóźnienie trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie odpowiednich

Dokończenie ze str. 3-ej

szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie ze strony Wydziału Przemysłowego KC i komitetów wojewódzkich.

O PRAWO KRYTYKI DLA MAS

Mamy więc wszystko, co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli. To, czego było nam brak i gdzie właśnie trzeba zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. BO NIE MOŻNA WŁĄCZAĆ MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO, NIE MOŻNA ŻAĆ OD NICH WYPOWIADANIA SIĘ, NIE DAJĄC IM JEDNOCZEŚNIE PRAWA KRYTYKI.

Trzeba dać możliwość robotnikowi, trzeba go ośmielić w tym kierunku, aby mógł on na naradzie produkcyjnej, na kole partyjnym, na radzie zakładowej, a w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym skrytykować tę, czy inną dziedzinę pracy zakładu, te czy inne osoby z administracji, rady zakładowej, czy komitetu partyjnego, i powiedzieć to jest złe, to trzeba naprawić, a to zmienić. Pewnie, że na początku przynajmniej będziemy mieli do czynienia także z przejawami krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem przesadnej, wyolbrzymionej i nawet demagogicznej. Ale nie można żądać od krytyki robotniczej, żeby była zawsze precyzyjna, zawsze dokładna, zawsze wypolerowana. Bo jeżeli się postawi takie żądanie, to w ogóle nie będzie krytyki. Nie zwalnia to oczywiście związków zawodowych i przede wszystkim partii od wychowywania mas robotniczych w duchu najbardziej rzeczowej i najbardziej odpowiedzialnej krytyki. Trzeba jednocześnie, żeby w nowych przedsiębiorstwach realizowała się zasada samokrytyki.

Są towarzysze, którym się zdaje, że od tego ucierni władza administracji. Towarzysz, to jest błąd! Czy ucierniał autorytet naszej partii i KC od tego, żeśmy jasno i wyraźnie powiedzieli o naszych wadach i brakach, czy się wzmocnił? Wzmocnił się! Wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możliwości i zdolności do kierownictwa. Ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był ordynarnym mieszczuchem.

Jeżeli — towarzysz — doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obcinać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nie rzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to wtedy będzie przełom na tym odcinku, będzie przełom w wielkiej sprawie włączenia mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej.

Jeżeli mówimy o zasadzie krytyki i samokrytyki, to trzeba uważać, szczególnie we wstępnym okresie, żeby nie było zamiast krytyki i samo-

krytyki przewlekłego, nudnego, pieśniackiego, wzajemnego zwalania win. Bardzo często wywna tak, że administracja mówi, winna rada zakładowa, koło mówi — winna administracja itd., i powiadam jest długi, prze wlekły pieniaczki proces, z którego nie ma i nie może być słusznego wniosku.

Jeżeli chcemy wprowadzać zasadę krytyki i samokrytyki w zakładach, musimy zacząć od podstawowej myśli tej zasady, że samokrytykę się zaczyna od siebie: i niech administracja zaczyna od siebie, niech rada zakładowa zaczyna od siebie i niech koło zaczyna od siebie.

Rozumiem, że to nie jest takie łatwe, wiem, że to jest duży krok naprzód — krytyka i samokrytyka w przedsiębiorstwach i dlatego trzeba stworzyć pewne gwarancje, że to się będzie odbywać właściwie, dlatego trzeba zwalczać takie tendencje, które się czasami przejawiają w naszych dyskusjach, takie tendencje, które wypływają z nieświadomości i z zacofania, a które by chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, takie tendencje, które zmierzają do dyktatorofobii, takie tendencje, które nie widzą wielkiego wkładu, jaki wniesła i będzie wnosić inteligencja techniczna, takie tendencje, które chcą malować tylko czarno-biały obraz, czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjniści i związkowcy. Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny kierunek uderzenia, główny cios, główny atak musi być na cztery przekłete choroby naszego aparatu, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

Może powstać pytanie, jak te sprawy walki z biurokracizmem i włączenia mas do budownictwa gospodarczego łączą się z zagadnieniem, którym się zajmowało Plenum sierpnia, z zagadnieniem odchylenia prawicowego.

Towarzysze! jeżeli było odchylenie w kierownictwie, to przecież to odchylenie w kierownictwie nie wzięło

się z powietrza, a wyrosło z działalności konkretnych sił klasowych w kraju. I dlatego jest rzeczą niewątpliwą, że elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy. Czy są poważne elementy odchylenia prawicowego na terenie gospodarczym? SĄ.

CO TO ZNACZY ODCHYLENIE NA TERENIE GOSPODARCZYM?

Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym, to jest taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Co hamuje marsz do socjalizmu? Hamują m. in. ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu. Jak można leczyć te ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu? Przez coraz śmielsze włączanie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

Co z tego wynika? Wynika z tego, że kto nie widzi odchylenia chorob naszego aparatu, ten zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego dla uzdrowienia aparatu, ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy, kiedy te błędy układają się w linie i system, wpada w odchylenie prawicowe.

Wynika z tego, i to trzeba zrozumieć, że zagadnienie takiego, czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego, czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie, to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne.

Trzeba, żeby sobie towarzysze tę rzecz dokładnie uświadomili. A wtedy, wykonując zlecenia Plenum sierpnia, szybko i zdecydowanie wyeliminujemy te elementy odchylenia prawicowego, które występują na odcinku pracy gospodarczej.

SYTUACJA NA RYNKU ZOSTAŁA OPANOWANA

Kiedy w ubiegłym tygodniu pojawiły się w niektórych ośrodkach kolejki przed sklepami spożywczymi, stwierdziliśmy od razu, że nadmierny popyt na artykuły pierwszej potrzeby nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego. Wskazaliśmy wówczas, że dobre tegoroczne zbiory w rolnictwie i stały wzrost produkcji zapewniają systematyczny i nieprzerwany wzrost podaży wszelkich artykułów żywnościowych na rynku. Jako istotną przyczynę wybuchu paniki podaliśmy kreację akcji wrogich naszemu ustrojowi spekulacji, które przez rozpętanie masowej psychozy w naszym społeczeństwie pragną pokrzyżować nasze plany polityczne i gospodarcze, wywołać zamęt i niepokój, dezorganizować normalny tok pracy w kraju.

Na lep tej wrogiej akcji polecały najbardziej chwytliwe elementy społeczne, skłonne do wysłuchiwania fałszywych pogłosów i wierzenia alarmistycznym plotkom. Sytuację tę wykorzystywały elementy spekulacyjne, podziemie gospodarcze, starające się poprzez pomnożenie paniki ograbić masy pracujące i szybko dorobić się fortuny.

Zapowiedzieliśmy równocześnie, że nasze państwo i nasza klasa robotnicza mają dość sił i środków, że by wrogą akcję zlikwidować.

Mając dostateczne zapasy towarów, na które panikarze najbardziej się rzucali, mając dostatecznie silne środki nacisku ekonomicznego i administracyjnego oraz licząc na świadomość i dyscyplinowanie mas pracujących, państwo nasze przystąpiło do likwidacji paniki.

Minęło zaledwie kilka dni, a skutek okazał się niezawodny. Jak wynika z meldunków i sprawozdań, na pływających z całego kraju, psychozoza rozbienia zapasów i „run” na sklepy skończyły się już całkowicie.

Dostarczenie każdej żądanej ilości cukru, soli, mąki i innych artykułów żywnościowych, wzmocnienie doświadczeń, zwiększenie podaży mięsa i tłuszczu wieprzowego podzieliło otręźwiająco na ogarnięte psychozą elementy.

Apel naszej Partii do klasy robotniczej aby swoją postawą, spokojem i karnością wpłynęła na uspokojenie społeczeństwa, również odniósł oczekiwany skutek. Masy robotnicze Warszawy, Łodzi, zagłębi węglowych i innych ośrodków kraju gorąco i jednomyślnie poparły akcję państwa w kierunku uspokojenia i unormowania rynku.

Nie pozostały również bez skutku represje, do których państwo musiało się uciec w stosunku do najbardziej złośliwych spekulacji i kolporterów alarmistycznych plotek. Przeprowadzone u notorycznych paskarzy rewizje wykazały całemu społeczeństwu, kto jest zainteresowany w szerzeniu paniki, kto na tym zyskuje, kto masowo wykupuje, kto chowa na pasek artykuły pierwszej potrzeby.

Szybkie i skuteczne zlikwidowanie paniki wpłynęło na pewno w sposób łagodzący na dalszy rozwój sytuacji rynkowej, zwłaszcza na rynku mięsnym i tłuszczowym, który nadal jeszcze pozostaje pod znakiem pewnych niedoborów. Zależy to prawie wyłącznie od uporządkowania rynku mięsnego, od położenia kresu niemal monopolistycznemu panowaniu barbarzyńskich elementów kapitalistycznych w dziedzinie skupu i uboju nierogacizny.

Rozwiązanie tej sprawy pozostaje pilnym i ważnym zadaniem odpowiedzialnych instytucji państwowych i spółdzielczych.

Likwidacja paniki jest świadectwem siły naszego państwa i naszej klasy robotniczej, dowodem posiadania sprężystej organizacji i sprawności aparatu.

Ale zlikwidowana panika powinna dla nas stać się ostrzeżeniem na przyszłość, sygnałem do czujności i uwagi, do stosowania akcji zapobiegawczej, do wykarczowania sił i wpływów tych żywiołów, którym zawsze zależy na szerzeniu zamętu w kraju. Panika ta była bowiem dla nas pewnego rodzaju karą za zbyt dużą pewność siebie, za brak czujności, za dufność i niedocenianie wrogich sił.

Błędy tych musimy na przyszłość unikać jak najstaranniej.

ARMIA WOLNEJ GRECJI

Korespondencja własna

Już blisko cztery lata upłynęły od chwili, gdy ostatni żołnierz niemiecki uciekł z Grecji. Było to wtedy, gdy armia radziecka staczała zwycięskie walki na Bałkanach.

Dzięki jej ofensywie patriotów greckich, zorganizowani w ludowej armii oporu — ELAS, mogli wyprzeć Niemców ze swego kraju. Ale owoców zwycięstwa lud grecki nie mógł już wykorzystać. Wtedy, co zaszło wkrótce potem. W Grecji, gdzie nie było już śladu Niemców, zjawili się, nadesłani przez Churchill'a angielskie wojska pod dowództwem gen. Scobie. Na angielskich wojennych okrętach wrócili reakcyjni siły, którzy w swoim czasie uciekli z Grecji. Wszyscy zdradcy i kolaboranci znaleźli w angielskim dowódczie troskliwych opiekunów. Losy Grecji zostały oddane w ręce zażartych wrogów mas ludowych. I Grecja z woli angielskich i amerykańskich imperialistów stała się bazą wypadową przeciwko ZSRR.

Przypomnieć należy fakt, jak to pod lufami karabinów angielskich greccy patrioci zmuszeni byli podpisać tzw. układ warkizki i zdać wszystkie broń oddziały oporu. W zamian za to obiecano im, że w kraju będzie ustanowiony „ustrój demokratyczny”. Władom, co to znaczyło w języku Churchill'a i Bevin'a: licha parodia plebiscytu w sprawie monarchii, niemiecki książę i pruski oficer, w osobie króla Jerzego III, posadzony przez Bevin'a z powrotem na tronie, dzięki krwawemu terrorowi przewyszkający wszystkim, co Grecja znała dotychczas. O tym należy pamiętać, żeby lepiej zrozumieć charakter bohaterskiej walki o wolność, którą toczą synowie i córki tego męlnego narodu.

POCZĄTKI ARMII DEMOKRATYCZNEJ

Na ziemi greckiej bohatersko walczą powstała z partyzanckich oddziałów armia demokratyczna gen. Markosa.

Anglo-amerykańscy okupanci zrobili wszystko, by lud był zupełnie bezbronny wobec reakcji.

Anglosaska prasa reakcyjna rozpowszechnia kłamliwą plotkę, jakoby armia demokratyczna otrzymywała broń od krajów demokracji ludowej.

A jak było w rzeczywistości? Pierwszy oddział partyzancki zdobył sobie broń we wsi Fitia w lutym 1946 r. 15 nieuzbrojonych partyzantów pod dowództwem kapitana Barutessa, otoczyło tę wieś, w której było wielu uzbrojonych monarcho-faszystów. Partyzanci oświadczyli faszystom, że

są okradzeni i że zginą, jeżeli nie oddadzą broni. Ten epizod rozpoczął historię demokratycznej armii Grecji. Tak było w całym kraju. Jeden z partyzantów, który przed prześladowaniami uciekł w górę, opowiada: „Nie mieliśmy nie tylko broni, ale nawet sezyorka. Pytacie, jakie

londyńskiej gazety „News Chronicle” Stephen Barber, był w sztabie partyzantów w górach Witsi. W tym wyzwolonym przez armię demokratyczną rejonie jest około 20 tys. chłopów. Barber pisze:

„Mimo wszelkich starań nie mogliśmy znaleźć śladów broni rosyjskiej, lub innego państwa słowiań-



śmy mogli przeżyć ten pierwszy, najcięższy okres, bosi, źle ubrani, nocując bez dachu, w ciągłej obawie przed niebezpieczeństwem spotkania z bandami? Przeżyliśmy te decyzje dla nas dni jedynie dzięki pomocy chłopów, którzy nobili wszystko, by nam pomóc. Widzieli w nas swoje wyzwolenie.”

BRON ZDOBYWANA NA WROGACH

Zagraniczni dziennikarze, którzy byli w rejonach wyzwolonych przez armię demokratyczną, mogli oświadczyć przekonanie się, z jakich źródeł czerpią broń greccy patrioci. Korespondent

skiego. Przeciwnie — widziałem jedynie broń angielską.”

Tak jak narodowo — wyzwolęncza armia Chin, tak i demokratyczna armia Grecji zdobywała broń na swoich przeciwnikach, bogato zaopatrywanych przez angielskich i amerykańskich imperialistów.

MASY LUDOWE WALCZA

W armii znajdującej się wielu lekarzy, adwokatów, nauczycieli, urzędników, ale przeważająca ilość bojowników — to chłopci. Setki kobiet bije się tak dzielnie jak i mężczyźni.

W dowództwie spotyka się kadrowych oficerów dawniejszych wojsk

greckich, jak np. szef sztabu Cu-nierkjis. Podstawowy trzon jednak, to dowódcy nowego typu, byli oficerowie ELAS, doświadczeni partyzanci, uczestnicy walk z Niemcami podczas okupacji. Wszyscy oni pochodzą z ludu. Wśród oficerów jest wielu robotników. Wielu ukończyło szkoły wojskowe, stworzone w wyzwolonych rejonach.

Głowa Tymczasowego Ludowo-Demokratycznego Rządu Wolnej Grecji i dowódca armii generał Markos od 11 roku życia pracował jako kamieniarz. Brał udział w pracach związków zawodowych i organizacji demokratycznych i niejednokrotnie był prześladowany przez reakcyjne rządy Grecji. Faszystowski dyktator Metak-sas w 1938 r. zesłał go na pustynną wyspę. W czasie wojny Markos uciekł i stał się jednym z organizatorów EAM i ELAS.

Ze starą z bandami faszystowskimi armia demokratyczna wychodzi wzmocniona.

NIC NIE POWSTRZYMA WALKI O WOLNOŚĆ

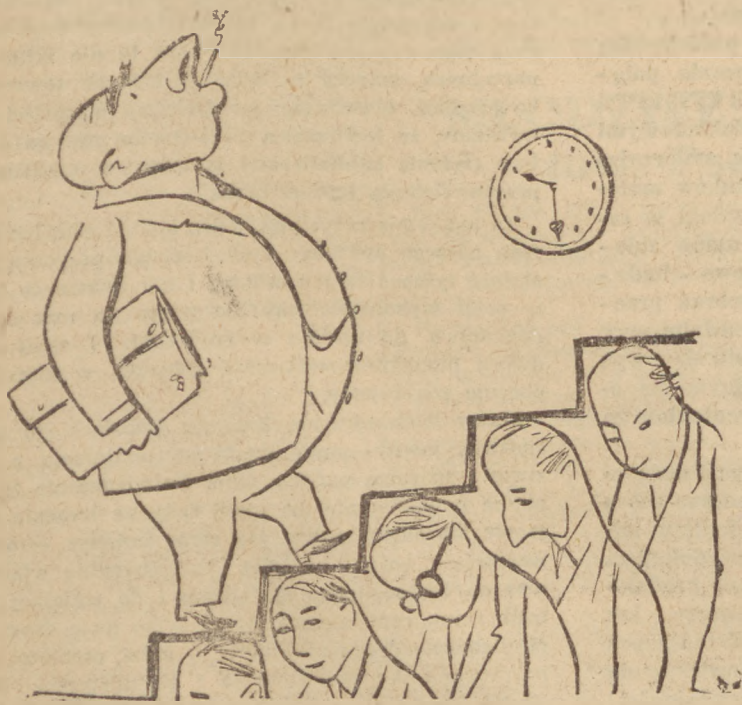
Taktyka jej polega na śmiałych, nie oczekiwanych uderzeniach i wielkiej ruchliwości, która możliwa jest dzięki poparciu miejscowej ludności. Mimo wszelkich wysiłków wroga inicjatywę ma właśnie armia ludowa, która atakuje tam, gdzie chce, wtedy kiedy jej jest najwygodniej. Armia demokratyczna ma pod swoją kontrolą całe rejonowe we wszystkich okręgach Grecji. Są to górskie miejscowości Tajget i Parnon na Peloponezie, Wardusja i Gicma w Grecji Centralnej, Pind, Olimp, Chassja i Antania w Tessalii, Pajkon, Grammos i Witsi w Zachodniej Macedonii. Na terenach wyzwolonej Grecji wprowadza się w życie program EAM i innych partii demokratycznych. Zagraniczni dziennikarze, którzy tu byli, stwierdzili osobiście jak prawdziwy i szczerzy jest entuzjazm ludności.

Wszelkie środki materialne bezsilne są wobec woli ludu, który powstał do walki o niepodległość. Te środki mogą szkodzić, nawet bardzo szkodliwie, ale nie są w stanie zadecydować o wynikach wojny.

Lud grecki nie ma innego wyjścia, jak tylko walkę z bronią w ręku. Potok dolarów, płynący do Grecji razem z bronią dla wojsk faszystowskich, jako skutek wywołuje to, że coraz więcej greckich patriotów chwyta za broń.

W. J.

O NIEKTÓRYCH DYREKTORACH



Pan dyrektor przyszedł do biura.

Rys. Eryk Lipiński

W HUCIE „LUDWIKÓW”

Od naszego specjalnego wysłannika

Oślepiające, migające światło i dekurwujący syk metalu o metal. Czar na maska z otworami ocznymi z ciemnego szkła oślania głowę pracującego mężczyzny. Po chwili dwa potężne kawały metalu zostają równo połączone wprawionymi i pewnymi rękami spawacza.

Blask znika niespodziewanie, nieprzyjemny dźwięk ustaje i ukazuje się nam twarz ze zrozumiem i potęmieniem i pogodnym uśmiechem na ustach.

Jest zaledwie godzina 9 rano, a pod ścianą koło tow. Edmunda Jarzyńskiego leży już kilkanaście takich gotowych płyt. Tow. Jarzyński jest jednym z przodowników huty „Ludwików” w Kielcach. Pracuje spokojnie, szybko i dokładnie. Przeciętnie wyrabia 130 — 150 procent normy nie raz przekracza nawet 200.

13 lat „na spawaniu” — to nie frazka — z podziwem patrzymy na tow. Jarzyńskiego, wycierającego ręce w fartuch i przygotowującego do obróbki nowy „plaster” blachy.

MIEDZYSZWAGROWE WSPÓŁZAWODNICTWO

— No powiedzcie, tylko szczerze, na co się uskarżacie? — mówi do spawacza sekretarz komitetu fabrycznego PPR.

— Co tu się uskarżać? — uśmiecha się zapytany. — Gdy czegoś nie ma, to robimy sami. A jak mi się coś zepsuje, to szwagier da. O, śluszarze tam dalej, w następnej sali.

Spoglądamy na niskiego, szczuplego człowieka. To drugi przodownik huty tow. Stanisław Durlik — ślusarz.

Pracuje w hucie 21 lat. Normę wyrabia w 140 — 200 proc. Okazuje się jednak, że jest na co się skarżyć. Tow. Durlik, mimo swej naprawczej ciężkiej i szkodliwej pracy, nie otrzymuje należnego mu mleka...

Tych dwoje — Jarzyński i Durlik, nieustannie ścigają się w wydajności i jakości, a równocześnie pomagają sobie we wszystkim.

Na tablicy, wiszącej na jednej ze ścian, czytamy:

Jarzyński — 220 proc., Durlik — 180 proc.

Durlik — 213 proc., Jarzyński — 172 proc.

I tak wciąż. Jeżeli w czasie produkcji robotnicy napotykają na ja-

Felicjan Kowarski

Spśród czołowych artystów plastyków polskich ułżył jeden z najwybitniejszych. Przez zgon Felicjana Kowarskiego utraciło malarstwo polskie znakomitego artystę i wybitnego pedagoga, którego zasługi, zarówno twórcze, jak i wychowawcze były niezmiernie wielkie.

Ur. w 1890 r., był Felicjan Kowarski wychowankiem Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie, którą ukończył w 1918 r. Po powrocie do Polski został wybitnym artystą malarzem i wybitnym pedagogiem. Działalność pedagogiczną oddawał się z prawdziwym zamiłowaniem, osłaniał na niej wybitne rezultaty i nie zaprzestał jej również w okresie okupacji, kiedy to w latach 1939 — 1944 prowadził w Skierkowie i Warszawie nauczanie w zakresie plastyki ze studentami Akademii.

Kowarski był wybitnym malarzem sztalugowym, którego obrazy znalazły się m. in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Łodzi i w Pradze czeskiej. Malarstwo jego znajdowało w społeczeństwie pełny odzew. Zorganizowany w 1931 r. plebiscyt na najpiękniejsze dzieło sztuki, wystawione w ówczesnym Instytucie Propagandy Sztuki, temu właśnie przysłał pierwsze miejsce.

Przed wszystkim jednak był zmarły wielkim malarzem ściennym i artystą-dekoratorem. Spśród świetnych jego kompozycji najbardziej znane są plafony wawelskie (wykonane w latach 1924—6), trzy plafony w gmachu M. S. Z., Sala Kawalerii Polskiej na Wawelu i inne. W związku z tymi pracami był Kowarski od 1933 r. członkiem specjalnej komisji do spraw odnowienia Zamku Królewskiego i Łazienek.

Kowarski był człowiekiem prawdziwego postępu i gorąco współdziałał z budowaniem kultury artystycznej Polski Ludowej. Mimo, że ciężko chory, do ostatka pracował z wielką ofiarnością. Dał na WZO wielką kompozycję, wyobrażającą Pstrawę, i rozpoczął prace nad cyklem dwunastu płócien dla Wawelskiego Domu. Zdolał wykonać z nich tylko pierwsze — „Proletariatus”, monumentalną kompozycję z płócioma postacią wzrostu nadnaturalnego. Również pozostałe płótna miały być poświęcone dziełom polskiego ruchu robotniczego.

Artysta odznaczony był m. in. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski.

kieś trudności zawsze uciekają się do niezawodnej pomocy:

— Idźcie do szwagrow. Oni wam poradzą.

POLSKIE MOTOCYKLE

Po długiej tułaczce przez liczne hale narzędziowni, kuźnie itp. dostajemy się do wysokiego pomieszczenia o gryzącym zapachu acetonu. Tu przechodzą „ostatnią toaletę” i „zabieg kosmetyczny” gotowe wyroby huty: nowe polskie motocykle—135 cm, rozwijające szybkość do 100 km na godzinę, siewniki oraz różne narzędzia rolnicze i gospodarstwa domowego.

Wszystko to już lśni świeżą farbą i zatrąwa organizm. Zatrąwa, bo:

Dlaczego już teraz

trzeba kupować węgiel?

W ciągu ubiegłych lat w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel opałowy dawały się odczuwać, zwłaszcza zimą, znaczne trudności.

Ze strony Centrali Zbytu Przemysłowego Przemysłu Węglowego słyszeliśmy stale zapewnienia, że węgla na rynku jest dosyć. Tymczasem w niektórych składach spółdzielczych czy państwowych, dokąd przede wszystkim zwracał się konsument, węgla nie można było przezwyciężyć otrzymać, a w składach prywatnych płacono za kilka-krotnie wyższą cenę (cena za jedną tonę węgla u kupca prywatnego dochodziła do 8 — 8,500 zł).

Obecnie na rynku węglowym dały się zauważyć duże zmiany na lepsze. Skończono z praktyką uprzywilejowania firm prywatnych i udostępniono węgiel za pośrednictwem składów państwowych i spółdzielczych, szerokim rzeszom pracujących, po cenach ustalonych.

W prasie pojawiły się wezwania, mówiące o konieczności zaopatrywania się w węgiel już w okresie letnim i nie zwlekając z tym do zimy. Nie jest to bynajmniej, jak próbowali to niektórzy opacznie tłumaczyć, wynikiem zmniejszenia eksportu. Przeciwnie, eksport rośnie, zwiększa się wy-

1) wentylacja jest niedostateczna,

2) robotnicy nie otrzymują, oprócz mleka, należytych posiłków (kuchni i t.d.) gdyż stolówka została zniesiona,

3) nie mają odpowiednich maszyn, ochraniających płuca przed działaniem kwasu.

„PIĘTY ACHILLESOWY”

Takich mankamentów w „Ludwików” jest wiele. Do najpoważniejszych należy katastrofalny wprost brak dyscypliny pracy. W sierpniu zanotowano aż 5.634 godziny nieobecności nieusprawiedliwionych robotników.

Wciąż pod uwagę, że na motocykl poświęca się 92 godziny robo-

dobycie, podnosi się zbyt węgla w kraju.

Chodzi tu o rzecz zupełnie inną. Intencją CZPPW jest nasycenie rynku wewnętrznego węglem opałowym w okresie, kiedy jego przewóz na kolejach nie nastręcza specjalnych trudności. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że jesienią zwiększa się zapotrzebowanie na środki transportowe dla przewozu olbrzymich ilości ziemniaków i buraków cukrowych. Trzeba to robić szybko, przed nadejściem zimy. Toteż w tym czasie nie można zwiększać przewozów węgla. Równocześnie w związku ze zbliżającą się zimą, zwiększy się niewątpliwie zapotrzebowanie węgla i na eksport, a wówczas przemysł węglowy nie będzie mógł zaspokoić w pełni zapotrzebowania rynku wewnętrznego, o ile odbiorcy krajowi nie zaopatrzą się w węgiel już w czasie najbliższym.

Daje nam CZPPW jest także uświadomienie wszelkiej spekulacji węglem w okresie zimowym poprzez nasycenie rynku wewnętrznego. Cena dla całego rynku została z dniem 1. 7. br. ujednolicona i przy nabyciu nawet najdrobniejszych ilości nie może przekroczyć 4.000 zł za tonę.

We własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, w węgiel należy zaopatrywać się już teraz.

Zebranie sprawozdawcze z Kongresu Intelktualistów

Wczoraj w sali Teatru Polskiego liczącą zebrano młodzież ZMP wysłuchującą ciekawego sprawozdania z Kongresu Intelktualistów, które wygłosił tow. red. Stefan Zólkiewski i plk Piotr Borowy.

W pierwszej części sprawozdania tow. Zólkiewski wyjaśnił cel Kongresu i rolę intelektualistów całego świata w walce o pokój.

Kongres Intelktualistów we Wrocławiu był mobilizacją uczonych, literatów i artystów w obronie pokoju i

potwierdzeniem, że jedność kulturalna istnieje niezaprzeczalnie.

Plk Borowy nakreślił sylwetki małych uczestników Kongresu oraz ich stanowisko wobec zagadnienia najważniejszego w tej chwili — obrony pokoju.

Po sprawozdaniu odbyła się część artystyczna, w której udział wzięli: Karolina Lubińska i Stanisław Żeleński (recytacje), Irena Gadejska (śpiew) i Ewa Wernik (akompaniament).

UROCZYSTA PROMOCJA na Uniwersytecie Warszawskim

W dniu 24 września br. o godz. 11 w sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja Rektora Uniwersytetu Karola w Pradze, PROF. DRA B. BYDZOVSKY.

W uroczystości wzięli udział: minister oświaty — dr St. Skrzyszewski, ambasador Republiki Czechosłowackiej — Fr. Pisek, wiceminister Krasnowski, Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego (in corpore), dyrektor dr Wł. Michałowicz oraz matematycy zagraniczni i polscy, biorący udział w VI Polskim Zjeździe Matematycznym.

W uroczystości wzięli udział: minister oświaty — dr St. Skrzyszewski, ambasador Republiki Czechosłowackiej — Fr. Pisek, wiceminister Krasnowski, Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego (in corpore), dyrektor dr Wł. Michałowicz oraz matematycy zagraniczni i polscy, biorący udział w VI Polskim Zjeździe Matematycznym.

Węgierski wiceminister oświaty, prof. dr György Alexits, wygłosił odczyt pt.: „Matematyka a materializm dialektyczny”.

—

Z pobytu historyków radzieckich w Warszawie

W drugim dniu pobytu w Warszawie wybitni historycy radzieccy prof. prof. Tretjakow, Sidorow i Udalow zwiedzili Muzeum Archeologiczne, gdzie interesowali się eksponatami wykopaliskowymi zachodnich grodzów słowiańskich.

Następnie udali się na Uniwersytet Warszawski, serdecznie witani przez prof. Czubalskiego i licznie zgromadzoną młodzież akademicką. Po południu zostali przyjęci w Komitecie Słowiańskim, a wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Państw. Teatrze Polskim.



Rektor Uniwersytetu w Pradze prof. Bogumił Bydzowski otrzymał doktora N. C. Uniwer. Warszawskiego.

ego, na doktora matematyki honoris causa. Promotorem był prof. dr Wacław Sierpiński.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

26 NOWYCH SZKÓŁ

uruchomiło RTPD w bieżącym roku

W bieżącym roku szkolnym Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło 26 nowych szkół świeckich (bez nauki religii) na terenie całego kraju. Do szkół tych uczęszcza ok. 10 tys. młodzieży. W roku ub. istniało tylko 5 szkół tego rodzaju, obejmując 2 tys. dzieci.

11-letnie szkoły RTPD obowiązują taki sam program nauczania jak w innych zakładach naukowych. Ministerstwo Oświaty. Kierownictwo szkół postawiło sobie za zadanie wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym oraz wzroście specjalnej uwagi na wszechstronne wyrobienie zmysłu estetycznego dziecka. W tym celu zostały wprowadzone jako obowiązujące godziny rytmiki, plastyki i muzykalności.

W związku ze wzrostem liczby szkół powstał problem odpowiedniego przygotowania pedagogów. W październiku br. RTPD uruchomiło trzy rodzaje kursów: 5-miesięczny dla przyszłych nauczycieli, 5-miesięczny dla wychowawców Domów Dziecka oraz roczny dla instruktorów muzykalności.

W Kamieńcu Podolskim zakończył się przed paroma dniami kurs ideologicznego dokształcania nauczycieli. Ukończyło go 50 osób. Program wykładów obejmował przedmioty: wia-

domości o Polsce współczesnej, histo-

rię ruchu robotniczego, istota demokracji ludowej, początkowe wiadomości o Marksie i marksizmie. Oprócz kursów RTPD kształci nauczycieli w czterech swoich liceach pedagogicznych w Warszawie, Poznaniu, Bartoszycach i Sosnowcu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

10.000 KONI Z DANI

W drodze wymiany towarowej Polska otrzymała z Danii 10.000 sztuk koni. Konie te przeznaczone są dla r. i nielwa na Ziemiach Odzyskanych oraz dla województwa śląskiego — dąbrowskiego i białostockiego odczuwających brak siły pługowej.

Dłatechczas dostarczone do Polski 7.125 koni. Sprzedaż ich zajmuje się Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska”, rozdając przeprowadzając zarządy wojewódzkie i powiatowe Związku Samopomocy Chłopskiej.

OGRANICZENIE WYWOZU MEBLI Z ZIEMI ODZYSKANYCH

Dłatechczas Obwodowe Biura Likiwacyjne na Ziemiach Odzyskanych mogły nabywającemu meble i przedmioty gospodarstwa domowego udzielić zezwolenia na wywóz do województw centralnych jednego lub dwóch przedmiotów z posiadanego mienia.

Obecnie minister Ziem Odzyskanych wydał rozporządzenie anulujące prawo udzielania zezwoleń na wywóz mebli i przedmiotów gospodarstwa domowego z terenu Ziem Odzyskanych przez Obwodowe Biura Likiwacyjne. Wszelkich zezwoleń na wywóz tych przedmiotów udzielić może wyłącznie Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

OBOWIĄZKI ZE SKÓRY DORSZA

Spółdzielnie pracy na Wybrzeżu rozpoczęły garbowanie skóry dorsza i wyrób z niej obuwia damskiego. Skórę z dorsza przypominającą w dotyku zwykłą skórę zwierzęcą, a w wyglądzie podobną są bardzo do skór jaszczurzych.

Równocześnie rozpoczęto próby zastępowania skóry kota morskiego do wyrobów galanterijnych jak torby, teczek itp.

GINNAZJUM MYNARSKIE W PAŁACU HOHENZOLLERNÓW

W Kraje pow. Złotów, w dawnym pałacu Hohenzollernów mieści się obecnie jedne w Polsce gimnazjum mynarskie oraz bursę dla szkół. Gimnazjum to jest jedną z pierwszych szkół przemysłowo-spożywczych, dotychczas bowiem szkolenie fachowców dla tego przemysłu odbywało się bądź to zagranicą, bądź też w drodze wieloletniej praktyki, co nie dawało jednak należytej podbudowy teoretycznej.

Obecnie przemysł spożywczy, fermentacyjny i konserwowy prowadzą dziesięć gimnazjów, jedno Hecum, trzy szkoły przemysłowe i technikum spożywcze z ogólną ilością 1.378 uczniów.

Mimo trudności plan zostanie wykonany

Z inicjatywy Rady Zakładowej i partii robotniczych odbyło się w Oddziale Mechanicznym Państw. Zakł. Inż. „Ursus” zebranie całej załogi, w sprawie wykonania we wrześniu planu produkcji części do traktorów.

Na skutek trudności powstałych w dostawie surowców do Wydziału Mechanicznego zaistniało niebezpieczeństwo niewykonania planu w bm.

Po przemówieniach przedstawicieli Rady Zakładowej, partii robotniczych i załogi, zebrani jednomyślnie postanowili pracować normalnie w sobotę i w niedzielę bez przerwy w dzień i w noc.

Postanowiono również przystąpić do walki z elementami niedyscyplinowanymi, opóźniającymi lub opuszczającymi mi dnie pracy bez usprawiedliwienia.

Podjętą podobną uchwałę robotnicy Wydziału Mechanicznego jeszcze raz dali dowód zrozumienia ważności wykonania przewidzianych w planie ilości traktorów dla rozwoju rolnictwa.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

cie, a na siewnik 53, dojeżdżemy do wniosku, że te 5.634 opuszczone godziny POWODUJĄ MIESIĘCZNĄ SPRATĘ PRZESZŁO 50 MOTOCYKLI LUB 100 SIEWNIKÓW.

Skąd się to bierze? Wydał nam się że m. in. stąd, że 420 robotników mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od huty — w Suchbátowie. Dojazd do miejsca pracy jest bardzo trudny, zwłaszcza że po ciąg zatrzymuje się o kilka kilometrów za lub przed hutą. Co dziwniej się, koleje biegnie niemal koło ter

DOŚWIADCZONY STARY SZYPER MOŻE BYĆ DOBRYM KAPITANEM STATKU

Kapitan S-S „Gopło” był w swoim życiu tylko trzy lata na lądzie

Do portu gdańskiego wpłynął polski statek s-s „Gopło”, który przywiózł z Antwerpii 3.250 ton towarów — tyle mówiła krótka notatka, umieszczona w rubryce portowej. Czytelnicy zwrócili na nią przypuszczenia, nie mała uwagę, ponieważ codziennie dziesiątki statków, pod banderami całego świata, wpływają i wychodzą z ruchliwych już i licznie odwiedzanych naszych portów.

Jednakże statek „Gopło” zasługuje

Obrady rolników kartuskich

W pow. kartuskim odbyły się zebrań gminne z udziałem sołtysów, członków Gm. Rad Narodowych oraz aktywniejszych rolników.

Na zebraniach były omawiane zagadnienia akcji siewnej, fundusze oszczędnościowe akcji „333”, zabezpieczenia inwentarza, pomocy sąsiedzkiej, weryfikacji gospodarstw poniemieckich oraz maszyn rolniczych, sprawy ośrodków maszynowych i spółdzielni produkcyjnych.

Plenarne posiedzenie MRN Gdańska

W dniu 30 września odbędzie się w Gdańsku plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad MRN jest następujący: sprawozdanie dyrektora Ubezpieczalni Społecznej z działalności Ubezpieczalni na terenie m. Gdańska, sprawozdanie prezesa miasta z działalności Zarządu Miejskiego za pierwsze półrocze 1948 r., sprawozdanie komisji kontroli społecznej z wykonania budżetu gminy m. Gdańska za pierwsze półrocze 1948 r., wnioski Zarządu Miejskiego, podzielił miasta na dzielnice w związku z wykonaniem postanowień art. 9 dekretu z dn. 29 lipca 1948 r. o najniższe lokale (Dz. U.R.P. Nr 36 z 1948 r.), przeniesienie w drodze darowizny na ognisko gdańskie „Polska YMCA” tytułu własności do działki ziemi ZM, stanowiącej własność g. m. Gdańska — o obszarze 2,0595 ha (park Uphagena we Wrzeszczu) — pod budowę sali sportowej, wprowadzenie opłat ambulatoryjnych w szpitalach miejskich w Gdańsku, pobieranie opłat w ośrodkach zdrowia za zaopatrywanie dzieci w mieszkanach lekniczych.

Zadania referentów kulturalno - oświatowych

W dniu 23 bm. w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu odbył się zjazd kierowników świetlicowych i referentów kulturalno - oświatowych zarządów okręgowych i oddziałów związków zawodowych. W czasie obrad tow. Dobrzyński zreferował uchwały plenium czerwcowego KCZZ i na ich tle przedstawił nowe zadania referentów kultury i oświaty.

Na nowym etapie referaty muszą się podjąć szkolenia kadr świetlicowych, wykorzystując wszystkich absolwentów kursów na przeznaczonych im placówkach. W najbliższym okresie czasu wszystkie świetlice przygotują własne programy w związku z „Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”. We wszystkich pracach świetlicowych związki zawodowe będą obecnie współdziałały z kulturalnymi szkolnymi, które rozporządza fachowcami w tej dziedzinie. (M)

na szczególną uwagę, ze względu na swą załogę, która wykazała, że — dyplom, to nie wszystko. Ci, którzy przed wojną nie mieli warunków do zdobycia stopni oficerskich w szkole morskiej — zdobyli je w praktyce, długoletnim doświadczeniem i pracą. Chcąc zapoznać się z członkami załogi udajemy się na poszukiwanie statku. Po zakończeniu wyładunku przeszedł on do Gdyni i stoi obecnie przy nabrzeżu Indyjskim. Z daleka widać masywny kadłub, który po pozbyciu się towaru „wyrósł” ponad wodę. Kilkunastometrowy trap prowadzi na pokład, gdzie korzystając z chwilowego postoju marynarze dokonują potrzebnych poprawek i zmian w toalecie „Gopła”.

Od czasu do czasu słychać uderzenia młotki, jakiś głos spod pokładu woła o farbę, kilku marynarzy zajętych jest ustawianiem masztu. Z oddali dobiegają odgłosy pracy portowej. To niezmordowane dźwigi przekazują do magazynów tysiące ton towarów, wydobywanych z łuków stojących przy nabrzeżach statków. Czasem, zmęczona długim lotem mewa ślądzie na szczycie masztu, by za chwilę rzucić się w dół za jej tylko widoczną zdobyczką.

W poszukiwaniu kapitana tow. Brańskiego zachodzimy do messy oficerskiej. Po kilku zdawkowych zdaniach znajdujemy „wspólny język”. Dalej rozmowa płynie szybko i miło.

Tow. Brański jest „dzieckiem” wody. Ojciec jego miał bankę na Wiśle i na niej to przyszedł on na świat. Młody Witold pomagał ojcu i nigdy nie myślał, że po latach zostanie kapitanem statku, który zawija do portów całego świata. Przed wojną tow. Brański pracował w GAL-u, jako starszy marynarz, w międzyczasie pływał

na holownikach, a w pamiętne dni wrześniowe w 1939 r. był na pokładzie „Batorego”.

W czasie wojny brał on czynny udział w akcjach polskich jednostek pływających, kończąc w międzyczasie w Londynie kurs szyprów i maszynistów. Po kursie został przydzielony na s-s „Kraków” w charakterze III oficera i brał udział w inwazji na kontynent.

Wojna się skończyła, Polska oczekiwała powrotu marynarzy na pokładzie polskich statków. W czasie strajku kapitanów i oficerów, nie chcących wracać do kraju, tow. Brański wraz z 12 kolegami wydał odezwę do marynarzy, nawołując ich do powrotu.

W międzyczasie przeprowadził on z kapitanem Borkowskim i starszym oficerem Dumanem, opuszczony przez załogę statek „Kielce”, z ładunkiem soli potasowej, z Mödelsborn do Pliumth.

Sytuacja w Anglii stawała się coraz bardziej trudna. Tow. Brański na pokładzie s-s „Wilno” powrócił do kraju. Na zlecenie armatora, po remoncie sposobem gospodarczym wraku statku poniemieckiego nazwanego „Gopło” i skompletowaniu załogi objął kierownictwo nowej jednostki.

W tym właśnie momencie zaczęły się trudności. GUM nie chciał zezwolić szyprów na prowadzenie statku i dopiero po długich staraniach tow. Brański otrzymał prawo prowadzenia statku w żegludze małej. Na rejsy dał lekie, za każdym razem GUM wystawia oddzielne zezwolenia.

Tymczasem „Gopło” odbyło już sześćdziesiąt 14 rejsów, przepływając ponad 15 tys. mil. Na ładunek jego składa się przeważnie węgiel i toma-

syna. Między innymi towarami „Gopło” przewiózł pierwszych 100 standardów drzewa do Anglii, zapoczątkując eksport polskiego drzewa.

Poza pracą, 19-osobowa załoga interesuje się żywo życiem politycznym. Sekretarz koła PPR, trymer tow. Głogowski z dumą opowiada o pracy partyjnej. Ponad 80 proc. załogi należy do PPR, załoga zadeklarowała już ok. 5 tysięcy zł na budowę domu przyszłej Zjednoczonej Partii.

Miła rozmowa przerywa przelagający ryk syreny — to holownik dał znać o sobie. Za chwilę „Gopło” przejdzie do basenu węglowego, gdzie taśmowioz zaopatrzy statek w ładunek węgla. Załoga ruszyła na stanowiska. Za chwilę statek odbije od nabrzeża.

Po huśtającym się na wszystkich stronach trapiemy wracamy na „stały ląd” — by przesłać ostatnie pożegnania dzielnej załodze i życzyć „pomyślnych wiatrów” do Rouen. (K)

Całe społeczeństwo przygotowuje się

do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni

Na terenie woj. gdańskiego czynione są energiczne przygotowania do miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej. M. in. w akcji weźmie udział 10 kin ruchomych, które na terenie całego województwa, docierając do najbardziej oddalonych gromad wiejskich, będą wyświetlały filmy radzieckie, poprzedzane prelekcjami przedstawicieli Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Jedno z kin objazdowych obsługuje przedmieście Gdańska oraz świetlicę przy większych zakładach pracy. Traśsa kin objazdowych została opracowana w ten sposób, aby mogły one dać co najmniej jedno przedstawienie każdego dnia.

Kina stałe w większych ośrodkach miejskich, zorganizują wspólnie z kierownictwem zw. zawodowych, partij politycznych i organizacji społecznych, zbiorową sprzedaż biletów na filmy radzieckie. Repertuar kin stałych będzie bardzo urozmaicony i zmieniający się co trzy tygodnie.

Związki zawodowe organizują cały szereg imprez w zakładach pracy. Treścią będą odczyty i imprezy świetlicowe z repertuarem pieśni, tańców i inscenizacji radzieckich. Niezależnie od tego związki przewidują zorganizowanie kilku koncertów muzyki radzieckiej i zamkniętych przedstawień teatralnych, ze sztuką „Wiśniowy sad” Czechowa, przygotowywaną przez teatr „Wybrzeże”. Szczególnie uroczysty charakter będą miały imprezy związkowe w rocznicę wielkiej rewolucji październikowej.

Związek Młodzieży Polskiej przygotowuje się w ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni do uczczenia 30 rocznicy istnienia Komsomolu. Akcja odczytowa z tym związana, będzie miała również na celu zakładanie kół Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wśród młodzieży. Udział w akcji zgłosiły wszystkie stronnictwa polityczne, które nie szczędzą trudu, aby nabrała ona masowego charakteru. (M)

Rosną nowe kadry inteligencji Po egzaminach do WSHM

W korytarzach Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie rojno. Młodzież przechadza się ze skryptami i zeszycami w rękach, żeby w ostatniej jeszcze chwili odświeżyć pamięć. Wy czuwa się ogólne zdenerwowanie. Ale czemu się dźwigi — egzaminy na pierwszy rok studiów! Od ich wyników zależy realizacja planów i marzeń.

Głód wiedzy jest olbrzymi wśród naszej młodzieży, a zwłaszcza wśród tej, która rekrutuje się ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Dlatego też na 353 kandydatów, którzy stanęli do egzaminów, największa ilość przypada na synów i córki robotników i chłopów. Duży procent stanowią również młodzież, która już pracuje w dziedzinach gospodarki morskiej.

Napływ do szkoły — złożono 418 wniosków — świadczy o zainteresowaniu handlem morskim. „Już dawno pragnieniem moim było studiować zagadnienia gospodarki morskiej” — pisze jeden z kandydatów w podaniu

o przyjęcie na uczelnię. „Problemy polityki morskiej interesują mnie bardzo” — oświadcza inny.

Cóż więc dziwnego, że serca biją szybciej, a oczy spoglądają z trwogą na drzwi, za którymi co pewien czas znikają trójka kandydatów.

Tymczasem z drugiej strony drzwi trójka egzaminowanych otrzymuje karteczki z wypisanymi pytaniami. Członkowie Komisji Kwalifikacyjnej wyglądają poważnie, ale wcale nie groźnie. To jednak nie wpływa na uspokojenie się umysłów.

Kandydat Bilkiewicz jest mocno zdenerwowany. Poznać, ile trudu kosztuje go mówienie. Mimo to odpowiada da prawidłowo na pytania „Podstawowe cele akcji repolonizacyjnej” i „rola surowców w gospodarce wewnętrznej i eksporcie”. Tow. Bilkiewicz, syn robotnika ze „Spółnoty”, mimo młodego wieku — ma teraz 22 lata — był podczas okupacji aresztowany przez gestapo. Po odyskaniu niepodległości zaczął się znów uczyć, pracując jednocześnie.

Również Bojanowskiemu i Juliano wi Chobotowi trzęsą się ręce, w których trzymają kartki z pytaniami. Pierwszy z nich to syn chłopca, który po wyzwoleniu zaczął pracować przy organizacji zarządu gminy w Zukowie, przygotowując się jednocześnie do matury.

21-letni Chobot — syn nauczycielki — był podczas wojny na przymusowych robotach. Opanowuje on początkowo zdenerwowanie i doskonałe omawia przyczyny wojny w Palestynie i polskie możliwości surowcowe w zakresie produkcji ropy naftowej.

Bardzo spokojny i nie zdradzający najmniejszego objawu zdenerwowania jest Alfred Bielecki, 27-letni oficer, nauczyciel sztuki panowania nad sobą podczas 4 lat służby na froncie. Od 1941 do 1945 r. walczył w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. Był ranny pod Stalingradem i został odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim i Polonią Restituta. Inteligentnie i spokojnie mówi Bielecki o aktach międzynarodowych w sprawie obecnych granic i drogach umasowienia kultury i oświaty.

Piotr Ciechanowicz różni się od innych nie tylko wielkim spokojem, ale przede wszystkim wiekiem. Jest on o 20 lat starszy od większości kandydatów. Ojciec tow. Ciechanowicza pracował niejednokrotnie przez całe życie jako robotnik rolny. Dopiero reforma rolna dała mu ziemię. Marzeniem syna było od najmłodszych lat zdobyć wyższego wykształcenia. Ale w Polsce przedwojennej miał jedynie warunki na skończenie kursów nauczycielskich. Od 1930 r. uczył innych, pragnąc kształcić się samemu. Wreszcie, obecnie, może zrealizować swe długoletnie plany.

Egzaminy do WSHM skończyły się. Przez pokój egzaminacyjny przewinęło się wielu kandydatów. Synowie chłopów i robotników, z twardymi od pracy rękami, wykazują, że potrafią twardo dążyć do celu. Chcą zdobyć wiedzę, ileż pracy, ileż nocy bez sennych trzeba było, żeby nadrobić stracone lata! Słuchając ich wypowiedzi — czasem może niedokładnych, ale przeważnie jasnych i dostatecznych nasuwa się porównanie z młodzieżą przedwojenną. Młodzież dzisiejsza wykazuje większą dojrzałość, większe zrozumienie dla istotnych założeń poszczególnych odcinków naszego życia.

Jeszcze kilka dni, a nowi studenci rozpoczną naukę. Wierzymy, że tak jak potrafili walczyć z bronią, pracowali plugiem czy łopatą w rękę, z takim samym zapałem będą przygotowywać się do pracy w dziedzinie handlu morskiego Polski Ludowej. (A)

Posiedzenie MRN Gdyni

Dnia 29 września o godz. 9-ej rano odbędzie się w Gdyni plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie prezydenta miasta za II kwartał b. r., powzięcie szeregu uchwał i uchwalenie planów gospodarczych gminy m. Gdyni na r. 1949.

Bezpłatne kursy maszynopisania dla żon oficerów

Koło Ligi Kobiet przy Marynarce Wojennej zorganizowało wspólnie z wojskowym kołem pracy społecznej, bezpłatne kursy maszynopisania, na które mogą się zapisać żony wojskowych. Kursy odbywają się codziennie od godz. 5-ej w świetlicy łączności przy ul. Żeromskiego. Uczestniczyć kursu są zarazem słuchaczkami wykładów z dziedziny historii i literatury. (A)

Centrale spółdzielcze przystępują do szkolenia kadr

Poszczególne oddziały central spółdzielczych na terenie woj. gdańskiego przystępują do organizowania szkolenia kadr. Tak więc centrala spółdzielczarsko - jajczarska organizuje w dniu od 1 do 15 października w ośrodku szkoleniowym w Sopocie kurs praktyczny z dziedziny księgowania mleczarskiego. Kandydat na kurs odbywają już praktykę w poszczególnych spółdzielczarsko - jajczarskich.

Również centrala spółdzielni pracy rozpoczęła szkolenie. Obejmuje ono zarówno pogłębienie wiadomości fachowych, jak i przygotowanie do pracy w zakresie gospodarki społecznej.

Dla przemysłowych spółdzielni pracy odbyła się już konferencja w Jelitkowie, w której wzięli udział członkowie zarządu i rad nadzorczych 36 spółdzielni z terenu woj. gdańskiego. Na konferencji omawiano sprawę skoordynowania prac między spółdzielniami a centralą. Druga konferencja na której poruszane były również zagadnienia polityczno - gospodarcze, wyłaniające się z ostatnich uchwał plenium KC, odbyła się dla grupy spółdzielni prac usługowych. (A)

Kurs dla pracowników Urzędów Wojewódzkich

W Domu Wypoczynkowym „Gedania” w Oliwie, nastąpiło otwarcie dwutygodniowego kursu specjalnego dla pracowników państwowych (w zakresie spraw administracji przemysłowej), zorganizowanego staraniem wydziału przemysłu i handlu urzędów wojewódzkich warszawskiego i gdańskiego.

Według ustalonego programu, kurs obejmować będzie pełnych 107 godzin nauczania (od dnia 13 września do 2 października włącznie). Bierze w nim udział 70 słuchaczy oraz 12 wykładowców. Po zakończeniu kursu i złożeniu egzaminów kursanci zwiedzą porty oraz najważniejsze ośrodki przemysłowe Wybrzeża. (M)

CZESI KRĘCĄ FILM O SŁOWIAŃSKIM SZCZECINIE

Czeska ekipa filmowa, która przybyła ze Szczecina do Gdańska celem nakręcenia zdjęć do krótkometrażówki pt. „Słowiański Szczecin”, trudno było „złapać”.

Mimo wyjątkowych nie sprzyjających — nawet jak na Wybrzeżu — warunków atmosferycznych, filmowcy czescy zajęci byli w ciągu całego tygodnia od rana do wieczora... czekał na słońce, które umożliwiłoby im zrobienie ładnych zdjęć. Wreszcie zabłysło dla nich słońce i wtedy można ich było złapać przy robocie.

Ekipa składa się z reżysera Wacława Svarca, operatora Jerzego Sekera, asyst. operatora Jana Jarosa i kier. ekipy Ivana Kubisty. Opiekę nad Czechami roztoczył szczeciński Urząd Wojewódzki, reprezentowany przez Stefana Czernańskiego. Zdaniem wszystkich członków ekipy wywiał się on znakomicie ze swego zadania i nigdy nie zapomnił zaprowadzić filmowców po dłuższym stanie w wodzie — a bywało to nie raz, jeśli jakiś statek zasłaniał widok — na rozgrzewkę, aby uniknąć przeziębień.

Reżyser Svarc opowiada, pytany o wrażenia z Polski, w której przebywa

wraz z ekipą ponad dwa miesiące, że w kraju naszym był już kilkakrotnie przed wojną. Jest jednym z współtwórców filmu „12 krzesel” z Dymasz. Specjalnością Svarca są filmy krótkometrażowe, które zdobyły sobie duże uznanie publiczności czeskiej.

Największym sukcesem jego był pierwszy powojenny film dokumentalny „Nie zapomnijmy”, obrazujący bestialstwo Niemców. Film ten nakręcony został na podstawie autentycznych zdjęć z nalołów na Belgrad, Rotterdam, z walk o Warszawę i z powstania warszawskiego, wreszcie z przeżytych osobistych reżysera i zarazem autora scenariusza, który był więźniem 4 niemieckich obozów koncentracyjnych. „Nie zapomnijmy” uzyskał pierwsze miejsce na festiwalu filmów antyfaszystowskich w Hilversum w Holandii. „Słowiański Szczecin” będzie również filmem dokumentarnym, krótkometrażowym (600 m). Film rozpoczyna zdjęcia z Gdańska i Gdyni, ale głównym tematem jest Szczecin — jego odbudowa, życie ludzi, tempo ich pracy. Krótkometrażówkę zakończy zdjęcia Odry i Wrocławia.

Filmowcy czescy czują się doskonale na Wybrzeżu. Wszystko im się udało, prócz „pogody, która nie dopisuje”. Najwięcej uznania — mówią — mamy dla robotników portowych, którzy z taką swobodą poruszają się przed obiektywem, jakby przez całe życie nie innego nie robili. A wystarczy przypatrzeć się ich pracy, żeby ocenić ją bardzo wysoko.

Na wybrzeżu naszym Czesi kręcili zdjęcia na pokładzie „Beniowskiego”, „Daru Pomorza”, w Gdyni, w Sopocie i Orłowie oraz w zatoce gdańskiej i Nowym Porcie. Podczas ostatnich dni pobytu u nas „łowili” jeszcze słońce, ażeby uwiecznić panoramę Gdańska i portu.

W PRZYSZŁYM ROKU FILM O GDAŃSKU I GDYNI

Przy pożegnaniu z filmowcami czeski, wiedziony nie tylko dziennikarską ciekawością, ale i lokalnym patriotyzmem, zapytał, czy mają w planie nakręcenie filmu o Gdańsku i Gdyni. Reżyser Svarc odpowiedział, że projekt ten już teraz go pasjonuje. Gdańsk i Gdynia dają tak obszerny i ciekawy materiał, że w roku przyszłym ekipa czeskoślowska nakręci parę filmów krótkometrażowych, ilustrujących tempo odbudowy tych portów.

„Zobaczycie najpierw film o Szczecinie. Może się wam nie spodoba” — mówi z uśmiechem Svarc.

Spodoba nam się na pewno. Czekamy z niecierpliwością!

A. Meissner

Uznanie społeczeństwa dla przodowników pracy

W Gdańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego odbyło się zebranie pracowników odwołani Nr 1 w czasie którego została wręczona przodownikowi pracy tow. Kończakowi nagroda ufundowana przez czytelników „Głosu Wybrzeża”. Uroczystość zgaił inż. Mickiewicz, kierownik odlewni, podkreślając zasługi tow. Kończaka — pomocnika formierskiego, a zarazem sekretarza Rady Zakł., który przez swą ofiarność i zapał do pracy przyczynił się do szybkiej rozbudowy fabryki. Dzięki wysiłkowi podobnych tow. Kończakowi pracowników, odlewnia mogła przystąpić do realizacji wielomilionowych zamówień dla huty „Boruta” i rozbudowy własnych urządzeń odlewniczych i warsztatowych. Udział poszczególnych pracowników w odbudowie zakładu pracy, udział ich we współzawodnictwie i osiągnięcia w nim coraz lepsze rezultaty, budzą szerokie zainteresowanie społeczeństwa. Wskazując uczestników współzawodnictwa pracy szczególnie docenia prasa partyjna. „Głos Wybrzeża” przeprowadził wśród swoich czytelników specjalną akcję mającą na celu zgromadzenie nagród dla przodowników pracy. Jedną z nich — komplet mebli gabi-

netowych — dar dyr. nac. Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego ob. Malinowskiego, otrzymał tow. Kończak.

Z kolei przemówił dyr. Ilukiewicz, zaznaczając, że przyznawanie nagrody tow. Kończakowi jest wyrazem uznania społeczeństwa dla pracy całego zespołu. Tow. Wójcik, sekretarz Zw. Zaw. Metalowców, uczestnicząc w uroczystości, podkreślił znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy w fabrykach branży metalowej i omówił udział w tym ruchu odlewni Nr 1. Po przemówieniach przedstawiciel redakcji „Głosu Wybrzeża” wręczył tow. Kończakowi zaświadczenie, upoważniające do odbioru kompletu mebli gabinetowych, życząc mu dalszych osiągnięć w pracy. W imieniu robotników przemówił mistrz formierski odlewni ob. Napiórkowski, wyrażając wdzięczność „Głosu Wybrzeża” za zainteresowanie się ruchem współzawodnictwa pracy i popieranie go w wszystkich odcinkach pracy. Ob. Napiórkowski stwierdził słuszność przyznania nagrody tow. Kończakowi, który spośród całej załogi wyróżnia się pilnością, wykonując doskonale każde powierzone mu zadanie. (M)

TEATRY-KINA-RADIO

TEATRY	Gdańsk — „Światowid” — Niewidzialny detektyw.	RADIO	NIEDZIAŁA, dn. 26 bm. na fal 1079 m.
Teatr Miejski we Wrzeszczu — Nieczynny.	Lębork — „Fregata” — Bitwa o szczyt.	7.05 — Koncert poranny.	8.00 — Dziennik poranny.
Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — Nieczynny.	Wejcherowo — „Świt” — Urwis Gawroche.	9.00 — Nabożeństwo z kości. garnizonowego w Łodzi.	9.50 — Uśmiech Wesołowski.
Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — od 23 września „Taniec katechizacji”. Początek przed stawian o godz. 19.30.	Starogard — „Polonia” — Wieczna Ewa.	11.00 — Przegląd polityczny — lok. 11.10 Echo słowiańskie w poezji i w muzyce.	12.04 — Poranek symfoniczny.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — Nieczynny.	Kościerzyna — „Bałtyk” — Dwaj panowie F.	13.30 — „Co to było?” — „Niedziela na wsi”. 14.25 — „Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia”. 14.30 — „Dziłana miłość” w dźwięku. 15.30 — „Melodie Ludowe”. 16.00 — „Atlas” — fragment poematu Aleksandra Rymkiewicza. 16.10 — Muzyka poważna. 16.40 — „Hania i Hania” — aud. słowno — muz. dla dzieci. 17.00 „Mówi Wy stawa Ziemi Odzyskanych”. 17.05 — „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.35 — „Pa pa się żeni” — komedia. 18.55 — „Melodie Świata”. 19.20 — 19.50 Recital fortepianowy Ogił Ilukiewicz. 19.50 — „W wieczornym na stroju”. 20.20 Z życia Ziwa zku Radzieckich. 20.50 — Muzyka poważna. 21.00 — Dziennik wieczorny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Wiadomości sportowe.	19.20 — 19.50 Recital fortepianowy Ogił Ilukiewicz. 19.50 — „W wieczornym na stroju”. 20.20 Z życia Ziwa zku Radzieckich. 20.50 — Muzyka poważna. 21.00 — Dziennik wieczorny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Wiadomości sportowe.
KINA	Gdynia — „Warszawa” — Uczennica Ia.	Puck — „Mewa” — Aleksander Newski.	
Gdynia — „Goplana” — Decyzja prof. Milasa.	Nowy Staw — „Tęcza” — Stalowe serce.	Gdynia — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orłowie, Orłowska.	
Gdynia — „Atlantic” — Gilda.	Ustka — „Delfin” — I-szy, seria pierwsza.	Wrzeszcz — Apteka Centralna — Grunwaldzka 156.	
Gdynia — „Promień” — Cienie przeszłości.	DYŻURY APTEK	Gdańsk — Apteka pod Słońcem — Garncarska 6.	
Gdynia — „Fala” — Bolerio.	Od 23.5 do 2.10 br.		
Sopot — „Bałtyk” — Niepotrzebnie mogą odejść.	Gdynia — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orłowie, Orłowska.		
Sopot — „Polonia” — Symfonia pastoralna.	Wrzeszcz — Apteka Centralna — Grunwaldzka 156.		
Oliwa — „Polonia” — W pogoni za mężem.	Gdańsk — Apteka pod Słońcem — Garncarska 6.		
Wrzeszcz — „Capitol” — Melodia serc.			
Wrzeszcz — „Bajka” — Tomur i jego drużyna.			

Wszyscy sportowcy stolicy spotkają się w sobotę na stadionie WP

W sobotę 25 bm. na Stadionie WP o godzinie 16 rozpocznie się wielka impreza sportowa, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na odbudowę Warszawy. Impreza ta, jak już dawaliśmy zapowiedzi, jest niezwykle interesująca. Na boisku i na bieżni zobaczymy najwybitniejszych sportowców i działaczy stolicy. Na boisku — wazjemne porachunki w formie meczu piłkarskiego przeprowadzą: Główny Urząd Kultury Fizycznej i Związkowa Rada K.F. przy KCZZ. Zobaczymy w roli piłkarzy dyr. Kuchara, ppłk. Czarnika, mjr. Bettera, insp. Nowakowskiego (b. reprezentanta Polski), dr. Zajączkowskiego, inż. Szymczyka i in.

Na bieżni widowisko będzie nie mniej wspaniałe. Sztafety zawodników i działaczy różnych dziedzin sportu będą walczyły o zwycięstwo na trasie 8x50 m.

Publiczność przypomniał sobie również dawne świetne dzieje polskiego kolarstwa torowego, oglądając w walce takich kolarzy jak: Lange, Łazarski, Szymczyk, Koszutski i in.

Jako całość — impreza będzie więc wspaniała. A cel zasadniczy — odbudowa Stolicy — powinien przyciągnąć jak największą ilość publiczności.

Z SALI KONCERTOWEJ

RECITAL PAWŁA SIERIEBRIAKOWA

Poprzedzony wiadomościami o wielkich sukcesach w szeregu miast Polski, prof. Paweł Sieriebriakow koncertował w dniu 23 bm. w sali MBP w Warszawie. Publiczności, wypełniającej szeregowe sale, nie tylko nie spotał zawód, lecz przeciwnie — wyniosła ona wrażenie najwyższej estetycznej próby.

Od razu zwracał uwagę program. Beethoven, Chopin, Rachmaninow — te trzy nazwiska wyciszały program czwartkowego recitalu. A więc dzieła dwóch bezspornych geniuszów muzyki i jednego z kompozytorów bardzo wybitnego. Nie wnosząc rzeczy zupełnie nowych, posiadał jednak Rachmaninow, w kompozycji własnej, wiele oblicze, dał wiele prawdziwie dobrej, o nie przemijającej wartości muzyki. Jest to prawda, oczywiście, że dzieła te trzeba jeszcze o tym przy pominąć. Ale przecież czytaliśmy recenzje koncertowe, w których „położenie” przez pewnego pianistę Koncertu c-moll Rachmaninowa tłumaczono przez przeżycie tym, że Rachmaninow jako kompozytor... nie dorasta do poziomu owego pianisty!

Wracając po tej małej, lecz koniecznej dygresji do omawianego recitalu, powiemy na wstępie o wspaniałym wykonaniu Sonaty Beethovena, słynnej Apassionaty. Właśnie tę tytułową, programową, rzecz można, cechę nieśmiertelnego dzieła, wydołał być prof. Sieriebriakow i ukazał słuchaczom bez żadnych „wykrzywień” interpretacyjnych. Oddał wielkie linie architektoniczne Sonaty, świetnie rozstał efekty dynamiczne, dał i pasję wirtuoza i sentyment urodzonego artysty — lirika. A przede wszystkim — dał muzykę!

Muzykę? — powtórzcie. Jakto, przecież na każdym koncercie dają nam właśnie muzykę! Nie, niestety, nie na każdym. Jak nie wiele otrzymujemy tej muzyki! Tego zwracania największej uwagi na śpiewność, na precyzję frazowania, na brzmienie, na ton fortepianu. Obserwując bacznie prof. Sieriebriakowa w czasie jego recitalu, zauważyliśmy, jak jest pochłonięty muzyką, jak bacznie śledzi płynące z instrumentu tony, jak modeluje je i urabia głąką dźwięku wirtuoza. Przypominamy, że dążenie do oddania czysto muzycznych stron dzieła, że pragnienie wydobycia z każdego utworu właśnie muzyki — jest wspólną cechą szkoły rosyjskiej we wszystkich dziedzinach twórczości i wirtuozerii.

Sonata b-moll Chopina była potrak towana przez artystę bardzo indywidualnie. Po burzliwej części pierwszej nastąpiła uduchowiona część druga — takiego pianissimo nie słyszeliśmy chyba dotąd w Warszawie! Marsz żałobny był antytezą owego przysłowiowego „walenia” niektórych naszych pianistów, zapominających, że u Chopina forte uzyskuje się przez kontrastowanie z piano, że wszelka maniera czy monotonia jest tutaj zabójcza.

MOTOCYKLOWY MECZ ŻUŻLOWY ĆSR — POLSKA

EMOCJONUJE STOLICĘ Co zwycięży — brawura, czy rutyna?

Jest rzeczą stwierdzoną, że Polacy są świetnym materiałem na zawodników motocyklowych. Wykazali nam już to tak poważne zawody, jak 6-dniówka w Zlinie (w ub. r.) i MMM (międzynarodowy maraton motocyklowy). Okazało się, że nasi chłopcy nie tylko potrafili jechać dość skonałnie raidowo i wyścigowo na szosie, ale wykazują również ogromne zdolności na żużlu. Ta dziedzina sportu, której rozwój w Polsce datuje się od h. niedawna, jest jednak niezwykle popularna za granicą, gromadząc na zawodach dziesiątki tysięcy widzów.

Warszawa poraz pierwszy będzie mogła oglądać wyścig na prawdziwym torze żużlowym i na specjalnych żużlowych motocyklach 26 bm. w niedzielę, na meczu Czechosłowacja — Polska, który odbędzie się na nowym stadionie RKS „Sakra” przy ul. Wawelskiej. Dojazd na stadion od ul. Żwirki i Wigury. Ul. Wawelska będzie zamknięta dla ruchu kołowego.

W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy czescy, reprezentujący klasę europejską.

Także nazwiska jak: Rossak, Spinka, Seberka, Havelka — są znane na wszystkich torach europejskich. Z nimi to, stoczą walkę czołowi motocykliści polscy, na specjalnych moto-

cyklach żużlowych typu „Martin-Jap”. Dotychczas Warszawa, a nawet i Polska nie posiadała prawdziwego toru żużlowego, odpowiadającego wszystkim wymaganiom technicznym. Pierwszy specjalny tor żużlowy, wzorowany na wypróbowanych wzorach zagranicznych, wybudowany został w tym roku przez RKS „Sakra” na stadionie przy ul. Wawelskiej.

Tor w obwodzie liczy 400 m, szerokość na prostej wynosi 12 m, a około 14 m na krzyżowniach. Dla zapewnienia bezpieczeństwa otoczonego jest specjalnie dostosowaną do wyścigów motocyklowych barierą z desek o wysokości 120 cm na krzyżowniach i 80 cm na prostej.

Warstwa żużlu, położona na podkładzie gruzowym, wynosi około 30 cm, co zapewnia odpowiednią miękkość toru, a tym samym zwiększa bezpieczeństwo jazdy. Na budowę żużla zużyto 1.200 ton żużlu, tj. 120 wagonów kolejowych.

ABY JECHAĆ — TRZEBA MIEĆ SPECJALNY MOTOR

Wyścigi na żużlu wymagają specjalnie dostosowanych do tego rodzaju konkurencji motocykli. Przy 400 m długości toru, zawodnik jedzie prawie połowę drogi po krzyżowniach. Motocykl jest pochylony o 30° do ziemi i jedzie prawie bokiem, na zasadzie poślizgu. Jazda taka jest b. trudna i wymaga wieloletniej rutyny. Silnik musi pokonać również boczny poślizg kół, do czego potrzebna jest duża moc. Poza tym motor musi zapewnić rozwinięcie maksymalnej szybkości, zarówno na prostej, jak i na krzyżowniach.

Do tej pory zawodnicy polscy star-

towali na żużlu na zwykłych turystycznych lub sportowych motocyklach, „własnym przemysłem” dostosowanych do tego rodzaju konkurencji. Przez usunięcie niektórych zbędnych akcesoriów (odrzucając błotników, zastawianie małych, lekkich zbiorników), udawało się naszym jeźdźcom zmniejszyć wagę motoru do 140 kg (waga normalna 180 kg). Moc silników wynosiła od 22 do 26 KM. Jest to jednak zbyt mała moc do tego rodzaju wyścigów, a ciężar motoru jest zbyt wielki, aby jeździec mógł go utrzymać w rękach na krzyżowniach.

Mimo to, zawodnicy polscy na takich motorach osiągali nieźle wyniki i udowodnili, że Polacy posiadają specjalne uzdolnienia w tym kierunku. Gdyby najlepsi zawodnicy europejscy chcieli startować na takich motocyklach (a na pewno by się na to nie zgodzili), nie dorównali by klasie jazdy naszych motocyklistów.

MOTOCYKLE MARTIN-JAP — TO „CACKA” — ALE TRUDNE DO OSPANOWANIA

Sporządzone do Polski motocykle typu Martin-Jap są specjalnymi motorami wyścigowymi do jazdy na żużlu. Całkowita waga Martin-Jap, wynosi 85 kg, a silnik posiada moc 43 KM (!). Motocykle te nie posiadają skrzynki biegów i hamulców. Maja cienką, lekką ramę, podobną do ram rowerowych i małe koła z oponami benzynowymi, silnik o litrażu 500 cm, umieszczony jest prostopadle do ziemi. Opony są specjalnie profilowane i umożliwiają jazdę poślizgową pod dużym kątem nachylenia. Opony takie już w przyszłym roku będą produkowane w Czechosłowacji, w fabryce „Bata”, a więc nie będziemy mieli specjalnych trudności przy sprowadzaniu nowych. Do silnika stosowana jest specjalna mieszanka spirytusowa (metwowa), a zamiast oliwy, używana jest ryцина.

Zawodnik doprowadza motor na start z wyłączonym sprzęgiem, w

chwili startu włącza sprzęgło, a dalej manipuluje już tylko gazem. Motocykle te pozwalają osiągnąć przeciętną szybkość około 80 km na godz. Większa szybkość jest niemożliwa do rozwinięcia ze względu na ciągłą prawie jazdę po krzyżowniach.

Jazda na takich motocyklach wymaga specjalnego przeszkolenia. Jeździec musi być po prostu „akrobata”, o niezwykle silnych nogach i rękach.

BRAWURY NASZYM MOTOCYKLIŚCI. STOM NIE ZBYWA

PZM zorganizował w Rybniku specjalny obóz treningowy dla polskich motocyklistów. Pod kierunkiem jednego z najlepszych europejskich trenerów — Czechy Seberki, czołowi motocykliści polscy zapoznali się z techniką jazdy na Martin-Japach. Jak się przekonamy, w najbliższą niedzielę, na meczu Czechosłowacja — Polska, opanowali oni trudną jazdę na żużlu doskonale! Są jeszcze jednak pewne braki. Nasi jeźdźcy nie są tak „przyrośnięci” do maszyn jak Spinka lub Seberka. Jednakże bez względu na przewidywaną brawurę zawodników czeskich. Najlepszym naszym zawodnikiem jest Smoczyk, którego zobaczymy w niedzielę na stadionie „Stry”.

SYSTEM ROZGRYWEK

W meczu Czechosłowacja — Polska zastosowany będzie angielski system rozgrywek. Razem będzie 16 biegów po 4 okrążenia toru każdy. Drużyny składać się będą z sześciu zawodników i dwóch rezerwowych. W każdym biegu startować będzie po 4 zawodników (po dwóch z każdej drużyny). Pary zawodników nie powtarzają się, jeżdżą stale zmieniając się. Punktacja będzie następująca: 1 — miejsce 4 pkt, dalsze: 3 i 1 pkt.

Wyścig odbędzie się w konkurencji drużynowej, a więc główną zaletą będzie umiejętność jazdy taktyczna.

PIĘKNY GEST

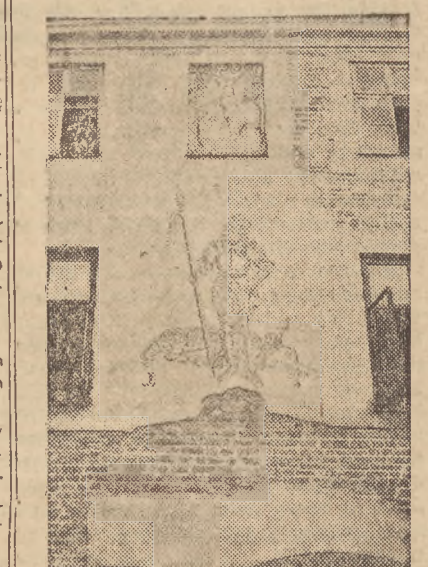
Drużyna czeska jest drużyną zawodową. Motocykliści czescy pokrywają sami koszty eksploatacji i transportu motorów. Na zawodach otrzymują wysokie nagrody pieniężne.

Automobilklub czeski pragnie umożliwić PZM, zorganizowanie międzynarodowego spotkania na żużlu, po raz pierwszy w Europie wysłał do Polski ekipę jeźdźców na zasadach amatorskich. Za piękny ten gest bratniego Automobilklubu, publiczność warszawska zapewne podziękuje specjalnie życzliwym przyjęciem gości. (W)

Wiele zabytkowych budowli w Lublinie doznało zniszczeń podczas działań wojennych. Odnawiono kilka domów — reszta czeka na gruntowny remont.



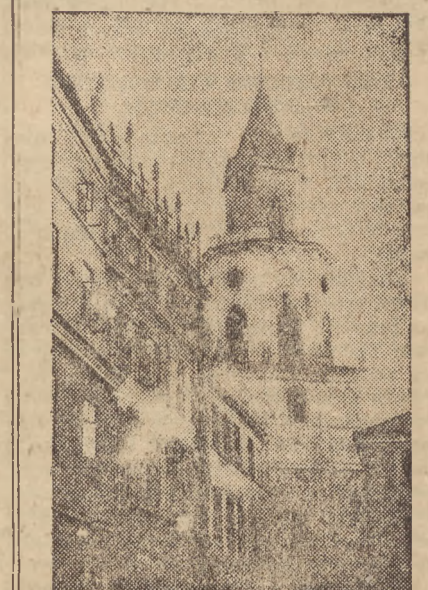
Oto zabytkowa piękna Brama Ryńska.



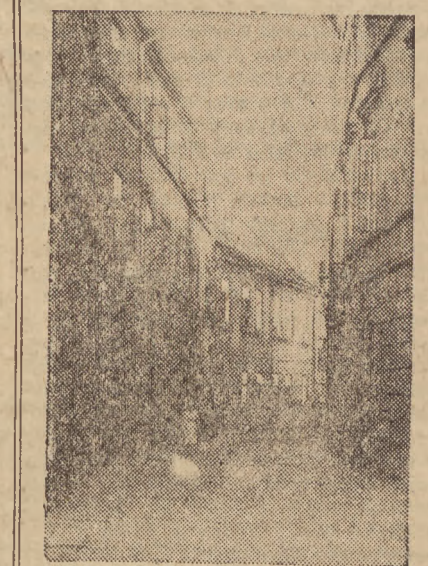
Ciekawe ornamenty domu na Starym Ryнку.



Stary zaułek — Starego Lublina.



Widok na wspaniałą Bramę Trybalską od strony Starego Ryńku.



Ta uliczka starego Lublina wygląda, jakby ją wycięto z średniowiecznego obrazka.

S. K.

UPTON SINCLAIR

tlum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

(49)

— Proszę, więc mówmy wyraźnie — powiedział tymczasem gruby głos w ciemnościach — czy chce mi pan zapłacić, jeśli pomogę panu przy wydosłaniu młodzika z więzienia?

— Powtarzam, mi Capitan, że jestem cudzoziemcem, który błaga o radę. Wszystkiego, co mogę zrobić, to przysiąc na honor dżentelmena, że wszystko co mi pan poradzi, pozostanie między nami: zabiorę ten sekret ze sobą do grobu. Chciałbym otrzymać od pana takie same przyrzeczenie, jeśli się to zgadza z pana honorem, jako żołnierza.

Zapadło długie milczenie. Chwila była dramatyczna, Lanny zorientował się, że jego interlokutor rozpatruje swoje możliwości. Wreszcie głos jego rozdarł ciszę: Dobrze, senior Budd. Przyjmuję pańskie przyrzeczenie i daję nawzajem moje.

Błyskawica zapaliła się w oczach Lannego. Kupił człowieka.

VIII.

Teraz już bez zwłoki przystąpił do interesu. — Sądze, że pan chce wydosłać przyjaciela z więzi — powiedział kapitan de la Guardia. Pomogę panu. Ale co panu z tego przyjdzie? Stwierdza, że go nie ma, zrobią alarm i jak go pan wtedy wywiezie z tego kraju?

— Gdyby to miała być ucieczka, szanse nie byłyby wielkie — odrzekł Lanny, ale można by wymyślić coś innego. Mogłoby na przykład umrzeć i zostać wyniesionym.

— To się łatwo mówi. Kiedy ktoś umiera, wołają doktora i dopiero, kiedy on wyda świadectwo, wynoszą ciało.

— Próbowałem to sobie wyobrazić, mi Capitan, ale trudno mi to przychodzi, bo nie znam się na waszych sprawach i nie mam żadnej praktyki. Moim zdaniem, jest droga, ale panu może się ona wydawać niemożliwa. Bo pan zna wszystkie szczegóły systemu. W każdym razie niech pan posłucha, a może doda pan coś lepszego.

— Proszę, proszę, słucham.

— Wyobraźmy sobie, że mój przyjaciel chce złożyć skargę na traktowanie, a pan go przesłuchuje. Każe pan strażnikowi, żeby go panu wprowadził do jakiegoś ustronnego pokoiku i odsyła pan straż. Wtedy szepnie pan słówko memu przyjacielowi, które panu przekaże, by wiedział, że można panu wierzyć. Potem tłumaczy mu pan, że pan ma zamiar udać, iż go pan zabił. Ma przewrócić i kłąć pana, a potem wyciąga pan rewolwer i daje dwa lub trzy strzały. Kiedy już młodzieniec leży, zlewa mu pan twarz krwią zwierzęcą. Wygląda tak okropnie, iż nikt nie wątpi, że pan go zastrzelił. Leży przy nim bóg sprzyjny. Pan oświadcza, że się na pana rzucił. Jeśli się pan zadraśnie przy tym w rękę lub policzek, to jeszcze lepiej. Słucha pan?

— To byłoby nieźle, ale kule robią w ścianie dziury i będą splaszczone wcale nie tak, jakbym strzelał chłopcu w twarz.

— I o tym pomyślałem, gdyż miałem wiele do czynienia z bronią. Pochodzę z rodziny ruskich nikarzy. Mój ojciec, to Budd, fabrykant broni, ten, który robił automaty i karabiny maszynowe. Zna pan przecież naszą firmę.

— Owszem, słyszałem.

— Ma pan pewno w celi jakieś stare przesłuchawki, niech pan w nie strzela, będzie to taki sam efekt, jakby pan strzelał w człowieka. Potem nakryje pan ciało przesłuchawką, a w półmroku nikt dziur od kul nie zauważy.

— To niezły pomysł.

— Teraz przejdźmy do dalszych spraw.

Może trzeba będzie wynieść ciało jeszcze tej samej nocy, by je pogrzebać pod pana dozorem. Wyobrażam sobie, że pan będzie bardzo podniecony. Może to nie będzie trudne do udawania, a pokryje prawdziwe zdenerwowanie. Będzie pan kłął w żywy kamień przeklętego Anglika. Będzie pan krzyczał, że go pan zabił we własnej obronie, będzie pan wykrzykiwał tę całą historię do każdego strażnika, który tymczasem nadbiegnie. Przypomni pan sobie, że za-

nieczyszcili pan cel, że Jefe będzie wściekły, że lepiej od razu pozbyć się cielska. Czy tak być może i czy obroni się pan potem, że pan działał pod wpływem gwałtownego wzruszenia?

Trudno było odgadnąć z głosu kapitana, czy uśmiechał się czy nie, choć się Lanny tego domyślał. — Niech się pan tak nie kłopotuje jednym więcej zabójstwem w naszych więzieniach, senior. To się u nas czasami zdarza i może się zdarzyć raz jeszcze.

— Więc ta część mojej historii jest dość prawdopodobna?

— Rzadko się kłopotujemy co się potem dzieje z ciałem ale ostatecznie i tu nie napotkam trudności.

— Czy ma pan wózek na którym możnaby go wywieźć?

— Mamy w podwórzu wozownię.

— Macie trumny, czy po prostu rzucacie ciało na wóz?

— Różnie bywa.

— Przydałaby się trumna czy skrzynia.

— Dam rozkaz.

— Weźmie pan paru ludzi do kopania dołu?

— Nie trzeba, doły są gotowe, ale muszę wziąć ludzi do pochówku. Nie łatwo mi przyjdzie znaleźć takich, którym można zaufać.

— To też nie szukał bym ich, senior capitan. Na drodze do cmentarza robi się panu nieodrobnie i czuje pan gwałtowną potrzebę wzmożenia się czymś. Zdaje się, że nazywacie to „aurdiente”. Zatrzymujecie się przy tawernie, a pana ludzie wchodzi razem z panem. Czy to możliwe?

— Nigdy tak nie postępowałem, ale ostatecznie z uwagi na wzburzenie...

— Loskonalne. Ludzie pójda, a tymczasem więzień skacze do mego samochodu, a do trumny kładziemy parę kamieni między przesłuchawką. Jeśli ich pan porządnie spijie, nie nie zauważą i zrobią wszystko, co im pan każe. Pogrzebią kamienie i nie będą nawet pamiętać, w którym grobie. (D. c. u.)



Produkcja Państw. Fabr. Zł. Zakł. Przem. Farm. Zadać w aptekach drogeriach